OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

KURJER ZACHODNI
»ISKRA«
Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.
ROK XIX. SOSNOWIEC, SOBOTA 13 PAŹDZIERNIKA 1928. Nr. 283.
Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O. — Warszawa — 61.553. Cena egzemplarza 20 groszy.

Kowalski skazany za czyny lubieżne

na cztery lata więzienia i pozostawiony narazie na wolności.

We wczorajszym numerze nie zdążyliśmy podać wyroku sądu płockiego, któ ry zapadł o godz. 2 po północy. Przebieg ostatniego dnia rozprawy obfitował w sensacyjne szczegóły, do których należą w głównie obrona „arcybiskupa“ Kowalskiego, która była niegodną żebraniną przerażonego wodza marjawitów o litość Pominąwszy bluźniercze szczegóły tej mowy, w której przyrównywał siebie i mateczkę Kozłowską do świętych, podajemy dalsze jej ustępy.

Przeprosiny po niewczasie.

Chcę się przyznać — mówił „arcybiskup“ Kowalski — do pewnych przewinień. Zarzucano nam pogardę dla sądów polskich, co jest jednak niesłuszne, gdyż nigdy nie doznaliśmy krzywdy od sądów, przeciwnie zawsze spotykaliśmy się z ich sprawiedliwością i mamy dla nich poważanie, jak dla wszystkich Polaków, których serca bogatsze są w uczucia, niż serca innych narodów.

Zarzucano nam również, że napadliśmy w jednym z artykułów na prokuratora Gutkowskiego i jego zastępcę. Istotnie, artykuł ten był przez nas napisany, ale napisany w rozgoryczeniu. Za to przepraszaliśmy p. Gutkowskiego za pośrednictwem sędziego śledczego.

Krokodyle łzy.

Drugą moją winą — mówił dalej Kowalski — do której się przyznaję, jest pewna złośliwość w stosunku do kleru katolickiego. Ja ponoszę za to odpowiedzialność, bo na to zezwoliłem. Przeciwna temu była nasza założycielka, za której wzorem nie zawsze iść umieliśmy. Chcąc więc naprawić ten brak miłości, wydałem list pasterski, grożący karą Bożą tym, którzy nie odmienią swego serca w stosunku do kapłanów katolickich. Do tych przewinień się przyznaję.

Nie przyznaję się jednak do tego wszystkiego, co mi zarzucano na tej rozprawie. Nic lubieżnego, nic niemoralnego nie uczyniłem i proszę o wyrok uniewinniający, oraz o umożliwienie nam egzystencji.

W imię miłości Boga i Ojczyzny, w imię miłosierdzia, jakie powinno panować między chrześcianami, proszę o przebaczenie, jeślim co zawinił, ale w tej sprawie jestem niewinny, proszę więc o wyrok uniewinniający.

Kowalski skończył. Obecne na sali za konnice ocierają łzy...

Pytania dla sądu.

Przewodniczący zamknął przewód sądowy i ogłosił przerwę do godz. 9 wiecz. Na godzinę przed rozpoczęciem rozprawy niezliczone tłumy oblegały już gmach sądowy. O godz. 10.45 w nocy sąd wkroczył na salę a przewodniczący ogłosił pytania co do winy oskarżonego, któ re brzmiały:

— Czy Jan Michał Marja Kowalski, lat 57, zamieszkały w klasztorze marjawickim w Płocku w charakterze arcybiskupa marjawitów i ministra zakonu wi nien jest tego, że będąc zwierzchnikiem kościoła marjawickiego i ministrem zakonu i mając z tego tytułu władzę nad przebywającemi w klasztorze marjawic kim w Płocku zakonnicami i wychowankami internatu, dopuszczał się w Płocku i w Felicjanowie czynów lubieżnych: a) w drugiej połowie 1925 roku i w pierwszej połowie 1926 roku w stosunku do niemających lat 16 wychowanek klasztoru marjawitów w Płocku: Marji Osinówny, Haliny Tomasikówny, Haliny Fijałkowskiej i Katarzyny Żytkówny i w lecie 1926 roku w stosunku do niemającej podówczas lat 16 Janiny Badowskiej (tu następuje opis poszczególnych czynów lubieżnych w stosunku do wyżej wymienionych) oraz b) w stosunku do zakonnic Janiny Badowskiej, Zofji Prochówny, Marcjanny Tomesówny, Haliny Niewiadomskiej i Olgi Bittnerówny, wbrew wo li tych ostatnich.

Na wniosek obrońcy adw. Kobylińskiego sąd dopuścił następujące pytanie dodatkowe:

— Czy wyliczone przestępstwa były popełnione na podłożu i z pobudek religijnych.

Następnie sąd udał się znów na naradę, która trwała do godz. 2 po północy. Po naradzie sąd ogłosił następujący

Wyrok.

W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej Sąd rozpatrzywszy sprawę Jana Marji Michała Kowalskiego, uznając go winnym przestępstw z art. 513 p. 2, 515 p. 1 k. k. przy zastosowaniu ustawy o amnestji, postanowił Jana Marję Michała Kowalskiego, biskupa starokatolickiego kościoła marjawitów w Płocku, skazać za przestępstwa popełnione w stosunku do Osinówny, Tomasikówny, Fijałkowskiej i Żytkówny po 3 lata więzienia (domu poprawy) ze zmniejszeniem kary o jedną trzecią na zasadzie amnestji, zaś za przestępstwa w stosunku do Prochówny na 2 lata więzienia ze zmniejszeniem kary o jedną trzecią, a za przestępstwo w stosunku do Niewiadomskiej i Bittnerówny po roku domu poprawy, ze zmniejszeniem kary o jedną trzecią. łącznie na 4 lata więzienia (domu poprawy) ze zmniejszeniem kary o jedną trzecią, t. j. do lat 2 i 8 miesięcy ze skutkami prawnemi, tegoż Kowalskiego uniewinnić z zarzutu przestępstw popełnionych w stosunku do Tomesówny.

Na zapytanie sądu prokurator wniósł o utrzymanie w mocy względem skazanego dotychczasowego środka zapobiegawczego w postaci kaucji w wysokości 1.000 zł.

Sąd po krótkiej naradzie przychylił się do wniosku stron, skazany Kowalski pozostał na wolności.

Skazany Kowalski przyjął wyrok spokojnie.

Ś. † p.

Anna z Halamów HOFFMANOWA

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Św. Sakramentami zasnęła w Bogu dnia 12 października r. b., przeżywszy lat 62.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok z domu żałoby przy ul. 3-go Maja Nr. 8 nastąpi dnia 14 b. m. o godz. 3-ej po południu na cmentarz miejscowy.

Nabożeństwo żałobne za spokój duszy zmarłej odbędzie się w kościele parafjalnym w Sosnowcu w dniu 15 października o godz. 8.30 rano.

Na smutne te obrzędy zapraszają pogrążeni w głębokim smutku

Mąż, córki, synowie, wnuki, prawnuki i Rodzina.

Łodzi grozi strajk powszechny.

Dzień wczorajszy przeszedł pod znakiem wieców

Łódź, 12.10 (Tel. wł.) Dziś w godzinach porannych wszystkie trzy związki **a w szczególności związek klasowy urządziły w kilku punktach miasta wielkie wiece robotnicze. Wiece te rozpoczęły się o godz. 9-ej rano i zgrupowały wielkie rzesze robotnicze. Wiece miały przebieg spokojny a celem ich było przygotowanie robotników do strajku powszechnego, który ma być proklamowany w poniedziałek.**

Wieczorem odbyło się zebranie przedstawicieli związków zawodowych robotniczych oraz instytucyj użyteczności publicznej. Postanowiono proklamować strajk powszechny w poniedziałek, do którego przyłączyć się mają instytucje użyteczności publicznej.

Ponadto przyjęto wniosek, aby wrazie nicodniesienia skutku przez ten strajk zwrócić się do związków zawodowych o proklamowanie strajku powszechnego w całym kraju.

Uchwały te mają charakter raczej demonstracyjny bowiem nastrój strajkowy znacznie osłabł i wśród robotników poczyna brać górę przekonanie, że sytua cji nie należy zaostrzać, a szukać sposobu porozumienia.

Nadmienić trzeba, że przemysłowcy wyrazili zgodę na propozycję Rządu pod wyższenia zarobków o 5 proc.

Dekoncentracja

W URZĘDACH PAŃSTWOWYCH.

Warszawa, 12-10. Ministerstwo spr. wewn. opracowało już cały szereg rozporządzeń w porozumieniu z innemi Ministerstwami, mających na celu ustalenie zasad dekoncentracji w urzędach państwowych t. zn. przekazanie całego szeregu decyzyj wojewodom i starostom celem odciążenia urzędów centralnych. Jak się dowiadujemy, przekazane zostaną decyzje w następujących sprawach: handlu bronią, zmiany nazwisk, rejestracji stowarzyszeń. Rozporządzenie w tej sprawie ukaże się w najbliższym czasie. (AW.)

Konferencja premjera

Z POSŁEM AMERYKAŃSKIM.

Warszawa, 12-10. Premjer Bartel odbył dziś konferencję z posłem amerykańskim Stetsonem, a następnie przyjął na dłuższej konferencji ministra Jurkiewicza, z którym omówił obecną sytuację strajkową w Łodzi. (AW.)

Waldemaras

W DOMOWYM ARESZCIE.

Wilno, 12-10. (Tel. wł.) Donoszą z Kowna: W związku z wykryciem zamachu na dyktatora Litwy, Waldemarasa, prezydenta Smetony i innych dygnitarzy, zarządzono specjalną ochronę.

Premjer Waldemaras od kilku dni wcale nie opuszcza swego mieszkania, gdzie dyżurują stale dniem i nocą zaufani szaulisi. Waldemaras wyznaczył specjalnego urzędnika, którego zadaniem jest kosztowanie wszystkich potraw z obawy przed zatruciem.

Wszystkie osoby, które udają się do mieszkania Waldemarasa, poddawane są szczegółowej rewizji osobistej.

Pakt arbitrażowy

TURECKO - BUŁGARSKI.

Sofja, 12-10. Pisma tutejsze donoszą, że bułgarskie ministerstwo spraw zagranicznych opracowuje warunki, pod jakimi miałby być zawarty z Turcją pakt arbitrażowy i nieagresji. Przypuszczają, że odpowiedź rządu tureckiego nadejdzie w dniach najbliższych, poczem nastąpi podpisanie umowy. Jak wiadomo, istnieje już od trzech lat między Turcją a Bułgarją układ przyjaźni politycznej. (AW.)

Wszystkim tym, którzy w jakibądź sposób przyczynili się do urządzenia i powodzenia finansowego imprez na budowę sanatorjum Policyjnego Domu Zdrowia w Zakopanem, a przedewszystkiem pp. staroście Czesławowi Kowalskiemu, wicestaroście Franciszkowi Langertowi oraz członkom Komitetu organizacyjnego za ich ofiarną pracę, składam w imieniu podwładnych mi żołnierzy policji serdeczne podziękowanie.

Stanisław Siwoń
KOMISARZ
KOMENDANT POLICJI PAŃSTWOWEJ
POWIATU ZAWIERCIAŃSKIEGO.

PRZEGLĄD PRASY

Zakopiański wyzysk.

Pismo polskie w Ameryce „Zgoda“ opisując pobyt Polaków z Ameryki w Polsce, skarży się na niesłychane zdzierstwo, jakie spotykało członków wycieczki w Zakopanem. Między innemi pisze „Zgoda“:

Wyróżniono nas w Zakopanem wyższemi rachunkami i gorszą obsługą. Rozgoryczyło to naszych wycieczkowiczów do tego stopnia, że zapowiedzieli gorącą agitację po powrocie do Stanów Zjednoczonych, aby wszystkie wycieczki w przyszłości Zakopane omijały. O ile o Warszawie mówi każdy z naszej wycieczki mile, o Lwowie ze łzą w oku i z uznaniem, to o Zakopanem — ze skrzywieniem nosa.

Ładną propagandę robi Zakopane dla Polski.

Wdziewajmy kontusze!

Faszystowskie towarzystwo „Dopolavoro“ rozesłało do 25 narodów świata zaproszenia na przyszłoroczną wielką olimpjadę kostjumów narodowych.

Z tego powodu pisze „Lech“ gnieźnieński:

Jeżeli jakikolwiek naród w świecie ma przyczyny tak historyczne jak i moralne do uczestniczenia w tym festivalu, to chyba Polska, która jako jedyny obok Węgrów naród w Europie utrzymała do dnia dzisiejszego swój reprezentacyjny strój narodowy z czasów niepodległościowych. Pozatem niema chyba kraju w świecie, który dysponuje tak wielką odmianą różnorodnych przepięknych strojów ludowych, jak Polska. A jednak w tych wszystkich strojach jest jedna wspólna nuta, która poprzez wszystkie odmiany historyczne i współczesne, sięga pralechickich czasów i jest najcenniejszym symbolem jednolitości i spoistości narodu.

W obecnym roku 10-lecia odrodzonej Polski byłby już najwyższy czas, by pomyśleć też o należytem odrodzeniu prawdziwego stroju polskiego, by wykazać Europie i całemu światu, że posiadamy kulturę, która wzbogaciła całą współczesną cywilizację dorobkiem nietylko duchowym, ale i materjalnym i że Szopenowskie, podziwiane przez cały świat melodje polonezów i mazurków zrodziły się z polskiego przepysznego kontusza i polskiej karabeli, okrytej chwałą pod Wiedniem, o czem stale przypominać należy niewdzięcznej Europie. Ten kontusz i ta karabela stanowią jedną nierozerwalną całość; tak samo jak chłopska rogatywka i powstańcza konfederatka.

Chyba już nadszedł czas, by przypomnieć naszym Poiretom w Warszawie, Herse'om, Zmigryderom i in., że ostatnim krzykiem mody powinien stać się w Polsce dla celów reprezentacyjnych i uroczystościowych nasz przepyszny kontusz, delja i ferezja, tak samo jak dla kobiet toczenica, biret, zawój, kształciczka itd. w całokształcie kostjumu, ustalonego ostatecznie od czasów Stanisława Augusta.

Niejednemu może śmiesznemi wydadzą się tego rodzaju narodowe reminiscencje. Wystarczy jednak wskazać na Anglję i cały tamtejszy istotnie śmieszny na pierwszy rzut oka szkocki strój narodowy, w porównaniu z którym nasz polski strój narodowy robi wprost królewskie wrażenie. Sam król angielski jednak nie wstydzi się pokazywać przy każdej sposobności w krótkiej sukience przy nagich kolanach, ze skórzaną torbą na brzuszku itd., jak tego wymaga oryginalny, z pradawnych czasów przekazany strój narodowy.

O wskrzeszenie górnictwa
W ZIEMI KIELECKIEJ.

W związku z upadkiem górnictwa w okolicach Kielc, „Il. Kurjer Krakowski“ pisze:

Dzisiejsze Kielce żyją tylko tradycją dawnego górnictwa. Wiążą oko swoistym swym widokiem, pagórkowatem położeniem, otacza je łuk wzgórz lesistych, a odłamy skał i pozostałe odkrywki, po pradawnych górniczych robotach, wskazują, że kopalnie tutaj były i że należy podjąć wysiłek na wypełnienie testamentu, jaki pozostawił Lubecki, tj. wskrzeszenia kopalń i hut, jakie tu istniały, aby bogactwem ziemi podniosły dobrobyt tej prastarej, polskiej placówki górniczej.

Marmury kieleckie, bogate, kolorowe złoża bloków chęcińskich, minimalne obecnie eksploatowane i przerabiane, z któ złoża bloków chęcińskich, minimalnie odrzwia, powinny, zasilone poważnym kapitałem, wytowrzyć dużą placówkę fabryczną, zdolną do pokrycia potrzeb, jakie budownictwo nasze niebawem otworzy.

Obecnie, gdy Zagłębie Krakowskie, dzięki obcemu kapitałowi, dokładnie zbadane pod względem górniczym, odzwierciadla wszystkie swoje złoża węglowe, czekające w odpowiedniej porze rozpoczęcia eksploatacji, czas najwyższy, by przystąpiono do badań górniczych skarbów ziemi kieleckiej, bardziej dla Polski obecnie potrzebnych, gdyż zawierają one rude żelazną, miedź i ołów.

Transatlantycki lot Zeppelina.

Niepomyślne wiatry zbiły sterowiec z właściwej drogi.

Wielki sterowiec niemiecki „Hrabia Zeppelin“, o którym donosiliśmy swego czasu, że odbywał próbny manifestacyjny lot nad siedzibą ekskajzera Wilhelma w Doorn, wystartował w dniu 11 bm. o godz. 7.30 rano z lotniska we Friedrichshafen do Ameryki.

O godz. 12.25 Zeppelin przeleciał nad poligonem wojskowym w Loynie, kierując się na południe. O g. 14.05 sterowiec przeleciał nad Montelimar, na wysokości 300 m. O g. 15.30 widziano go nad Rodanem.

Nad Madrytem sterowiec przeleciał koło godziny 8 wieczorem.

Wymijanie burz.

Berlin, 12-10. W drodze swej Zeppelin napotkał na wiatry przeciwne i leci z szybkością 80 klm. na godzinę.

O godz. 16.30 sterowiec dostrzeżony był nad Marsylją, leciał w kierun ku morza Śródziemnego, co oznacza, że dr. Eckener, który już przy odlocie spodziewał się, **że będzie musiał wymijać od południa obszary burz,** istotnie ma zamiar obecnie wzdłuż wybrzeży afrykańskich udać się przez Gibraltar nad ocean Atlantycki.

Stacja radjowa sterowca nadała szereg wiadomości o przebiegu lotu, przekazanych przez stacje we Friedrichshafen, Stuttgarcie i Wiedniu. Stacja Zeppelina przeprowadza szereg rozmów z niemieckiemi stacjami, posługując się falą długości 1200 mtr.

Prasa berlińska przepełniona jest informacjami i telegramami o locie, wyrażając troskę o stan pogody nad Oceanem.

Niepomyślne wiadomości.

Madryt, 12-10. Ostatnie wiadomości o locie Zeppelina brzmią dość pesymistycznie, a w każdym rzaie niepewnie. Gdyby sterowiec utrzymał swą pierwotną szybkość, powinien znajdować się koło godz. 11.30 czasu hiszpańskiego (12.45 środkowo - europejskiego) w okolicach Walencji, tam jednak nie zauważono go.

Z Casteleon odległego o 140 kilometrów na południowy zachód od Barcelony donoszą, że Zeppelin przeleciał koło północy nad miastem.

Wiadomość ta o tyle brzmi nieprawdopodobnie, że w takim razie sterowiec przeleciałby w przeciągu 5 godzin zaledwie 150 kilometrów.

Do godz. 2.15 Zeppelin nad Walencją nie przeleciał.

Wobec powyższego, wiadomości prasy berlińskiej, jakoby Zeppelin minął Walencję, okazują się nieścisłe.

Nowy Jork, 12-10. Radjostacja Radio Corporation w Broklynie przejęła wiadomość niemieckiego parowca „New York“, według której Zeppelin znajdował się o godz. 12 rano koło atlantyckich wybrzeży Afryki.

Zabłąkał się.

Berlin, 12-10. Panuje tu silne zdenerwowanie z powodu braku bliższych wiadomości o sterowcu niemieckim „Hr. Zeppelin“. Przez całą noc nie udało się otrzymać wiadomości o położeniu Zeppelina. Ostatnią wiadomość iskrową otrzymała stacja Casablanca o północy. Wobec tego, że Zeppelin obrał z powodu złych warunków atmosferycznych dłuższą drogę, liczą się tu, że lot potrwa 72 godziny, zamiast przewidywanych 60.

Załoga statku.

Załoga statku składa się z 40 osób na których czele znajdują się dr. Eckener oraz jako jego pomocnicy Lehman i Flemming. Liczba gości wynosi 20. Znajduje się m. in. **pruski minister spraw wewnętrznych Grzesiński,** przedstawiciel niemieckiego ministerstwa komunikacji dr. Brandenburg, kierownik wydziału lotnictwa Denkendorf, przedstawiciel towarzystwa ubezpieczeń dr. Krüger. Jako przedstawiciele rządów obcych państw biorą udział w locie pułkownik hiszpański Herrera i kierownik amerykańskiego statku powietrznego „Los Angelos“ komandor Rosendal. Pozatem bierze udział w locie hr. Brandenstein - Zeppelin, a także dwóch inżynierów, którzy będą przeprowadzali badania optyczne (w tem jeden z firmy Zeissa), trzech sprawozdawców sportowych i dwóch przestawicieli przemysłu filmowego z firmy „Scherlverlag“, znany malarz prof. Dettmann, redaktor Klöpfel z firmy Ullsteina, rysownik Matejko i inni. Ze strony amerykańskiego koncernu Hearsta uczestniczą w locie von Wigand i lady Drummond.

Ze składu załogi i pasażerów wynika, że Niemcy wielką wagę przywiązują do lotu Zeppelina, pragnąc nadać mu znaczenie nietylko jako sukcesu techniki, ale przedewszystkiem propagandowo - polityczne.

Co odpowiedział premjer Bartel

delegacji urzędników państwowych.

Warszawa, 12.10 (Tel. wł.) 10 bm. premjer Bartel przyjął delegatów zarządu głównego związku urzędników państwowych w osobach pp.: dr. Warnskiego, Satorskiego i Jaroszewicza, który przedstawił postulaty urzędników powzięte na plenum posiedzenia Zarządu głównego w dniu 30.9 b. r. (Postulaty te podaliśmy w całości w „Kurjerze Zachodnim“ w dn. 6 bm.).

W odpowiedzi na postulaty urzędników p. Premjer przedstawił stan potrzeb państwowych w związku z uchwalonym preliminarzem budżetu i oświadczył, że w obecnych warunkach **niemożliwem jest zasadnicze uregulowanie uposażeń urzędniczych.** W obecnym stanie budżetu **możliwem będzie tylko utrzymanie 15 proc. dodatku, wypłaconego dotychczas.**

Następnie Premjer Bartel oświadczył że Rząd zastanawia się nad możliwością **wypłacenia jednorazowego dodatku tytułem wyrównania dodatku mieszkaniowego, przyczem w obecności delegatów wydał polecenie przedstawienia mu stosownego referatu.**

W sprawie stabilizacji urzędników oświadczył że uważa za konieczne szybkie uskutecznienie tego i po zakończeniu prac związanych z tem wyda odpowiednie dyspozycje. W sprawie wyryfikacji oświadczył, że poleci przedstawić sobie tę sprawę. W końcu Premjer Bartel uznał za godny uwagi wniosek Zarządu Głównego **powołania komisji, która zajmie się rozpatrzeniem obowiązujących przepisów służbowych i przygotuje wniosek nowelizacji tych przepisów.**

Podkreślić należy, że konferencja toczyła się w atmosferze tendencji przychylnego ustosunkowania się do zgłoszonych przez urzędników postulatów.

W morzu płonącej nafty

znalazło śmierć 47 osób.

Londyn, 12.10 Z Rongoou donoszą, że w pobliżu Pauneyte (Indje zagangesowe) pękła rura, służąca do odprowadzania nafty, **która zaczęła wylewać się nazewnątrz.**

Ludność tubylcza przybiegła gremjalnie, by naczyniami czerpać cenny płyn.

W tej chwili z niewiadomej przyczyny **nafta buchnęła płomieniem.** W kolisku ognia znalazła się gromada tubylców, z pośród których **47 osób spaliło się żywcem.**

Ciężko poparzonych liczą również na dziesiątki.

Zapowiedź sensacyjnych rewelacyj

w sprawie niedyskrecji dziennikarza amerykańskiego.

Wiedeń, 12-10. W sprawie korespondenta pism amerykańskich, Hovara, który chwilowo bawi w Londynie, skąd niebawem ma udać się do Nowego Jorku, nastąpił sensacyjny zwrot. Okazało się bowiem, że **Hovar przekupił cały szereg niższych urzędników w ministerstwie spraw zagranicznych i od tychże otrzymał tajny cyrkularz o układzie flotowym.** Hovar podał nawet nazwisko urzędnika, **który doręczył mu ów dokument** przy przesłuchaniu go na policji.

Bezpośrednio potem oświadczył jednak prezesowi angielsko - amerykańskiego syndykatu prasowego pod słowem, że dokumentu tego nie kupił, **lecz otrzymał od Hearsta.** Wobec tego faktu uchwalono wydalenie Hovara. Obiegają pogłoski, że w tej sprawie wyjdą jeszcze na jaw **sensacyjne rewelacje.** (AW.)

(Jak wiadomo, dziennikarz amerykański Hovar opublikował tajny układ morski francusko - angielski, stawiając tem Francję i Anglję w niemiłem położeniu, szczególniej wobec Stanów Zjedn., które okazywały wielkie zaniepokojenie z powodu tego układu. Rząd francuski wydalił dziennikarza amerykańskiego ze swych granic, a obecnie wychodzą na jaw nowe szczegóły dotyczące sposobu uzyskania przez owego dziennikarza tajnego dokumentu. Przyp. Red.)

Wdzięczność Węgrów
DLA LORDA ROTHERMERA.

Budapeszt, 12-10. Kilku właścicieli dóbr postanowiło zakupić dla lorda Rothermera willę nad Jeziorem Błotnem i ofiarować mu ją w prezencie. (AW.)

Nowa katastrofa budowlana
BUDOWLANA W PRADZE.

Praga, 12-10. Ubiegłej nocy nastąpiła w Lieben na przedmieściu Pragi nowa katastrofa budowlana. Znajdujący się w budowie dom runął wraz z rusztowaniem. Ofiar na szczęście nie było, albowiem katastrofa nastąpiła w nocy.

Sowiecka polityka koncesyjna

czyli urządzenie się cudzym kosztem.

Oficjalna agencja sowiecka „Tass" publikuje notę następującą:

Centralny komitet koncesyjny wypracował plan udzielania koncesji na rzecz inwestycji w gospodarce gminnej w 60-ciu blisko gminach, jak to: w Leningradzie, Moskwie, Odessie, Kijowie, Charkowie, etc. etc. Koncesje mają dotyczyć robót użyteczności publicznej — budowy linji tramwajowych, gazowni, elektrowni, wodociągów, rzeźni itd. itd. Kapitały, inwestowane w tych przedsiębiorstwach nie mogą być niższe, niż 400 milj. rubli w każdym dziale gospodarki komunalnej. Obowiązuje koncesjonarjuszy ustalenie taryf dostępnych dla mieszkańców, przytem gwarantuje się koncesjonarjuszom zyski dostateczne, oraz możność prolongaty kontaktu. Jeśli kapitał zaangażowany będzie dość wielki, koncesjonarjusze mogą otrzymać gwarancję zapewnienia im bezkonkurencyjności przez nieudzielanie pozwoleń na zakładanie podobnych przedsiębiorstw w tejże samej komunie.

Wynikałoby z tego, że Sowiety gotowe są dać zupełne zapewnienie kapitałom zagranicznym i pozostawienie im wolnej ręki w eksploatowaniu przedsiębiorstw komunalnych. Fakt ten mówi dosadnie o olbrzymim braku kapitałów w Rosji, bowiem rząd sowiecki godzi się na przyznanie kapitałowi zagranicznemu większych przywilejów niż te, z których korzysta on u siebie w domu.

Czy jednak złotonośna, jakby się zdawało, ta oferta może być przyjęta z pełnem zaufaniem? Napewno nie! Mówią o tem przykre doświadczenia jakie poczynili koncesjonarjusze zagraniczni w Sowietach. Oto jeden z najbardziej charakterystycznych przykładów:

Rząd sowietów w gonitwie za zagranicznymi kapitałami — zdołał w ostatnich latach pozyskać dla przemysłu rosyjskiego zainteresowanie jednego z największych amerykańskich trustów gospodarczych — mianowicie koncernu Harrimana. Pomiędzy sowietami a koncernem Harrimana doszło też istotnie do umowy, mocą której Amerykanie otrzymali koncesję w największych na świecie kopalniach rudy, manganu i żelaza na Kaukazie. W zamian jednak za to, zobowiązał się koncern Harrimana do poczynienia wszelkich koniecznych wkładów finansowych celem uruchomienia kopalń, oraz wybudować miał specjalną linję kolejową, która dla zwiększenia możności wywozu rud, połączyć miała kopalnie z najważniejszemi centrami transportowemi. Eksport rudy stać się miał jednak wyłącznym monopolem koncernu Harrimana.

Na zasadzie uzyskanych koncesyj przystąpili Amerykanie natychmiast do pracy. Sprowadzili konieczne maszyny, zbudowali linję kolejową, postawili nowe budynki, oraz zastosowali wszelkie ulepszenia techniczne, celem zwiększenia wydajności kopalń. Kiedy jednak Amerykanie ukończyli już wstępne prace i chcieli przystąpić do właściwej pracy eksploatacyjnej, władze sowieckie, które do tej pory odnosiły się do przedstawicieli koncernu Harrimana z nadzwyczajną uprzejmością i czyniły im wszelkie ułatwienia, nagle zmieniły swój front i zaczęły stosować wobec Amerykanów jaknajsilniejsze represje i szykany. Amerykanie początkowo odnieśli się ze skargą do naczelnych władz sowieckich, sytuacja jednak nie tylko nie uległa zmianie, ale ponadto z dnia na dzień pogarszała się. Amerykanom stawiać zaczęto coraz silniejsze obostrzenia, wykorzystywanie przywilejów i udogodnień — zupełnie uniemożliwiano. W tym stanie rzeczy koncernowi Harrimana nie pozostało nic innego, jak tylko z dalszej eksploatacji uzyskanych koncesyj, bezwzględnie zrezygnować.

Władzom sowieckim o nic innego nie chodziło! Propozycja Amerykanów została w mig pochwycona i koncesje natychmiast zostały unieważnione. Koncern Harrimana otrzymał tylko... zapewnienie, że dotychczasowe jego inwestycje, które oszacowane zostały na trzy i pół miljona dolarów, zostaną mu zwrócone, lecz dopiero w przeciągu 15 lat!

Amerykanie istotnie też wycofali się z odbudowanych kopalń i zarząd nad niemi objęły władze sowieckie.

W taki to sposób Sowiety postępują ze swojemi koncesjonarjuszami i kto wie, czy na dnie wyłuszczonej na wstępie oferty nie leży zamiar urządzenia gospodarki komunalnej w miastach rosyjskich cudzym kosztem, aby następnie pozbyć się przedsiębiorców tak jak Harrimana. Niezbyt, mówiąc łagodnie, uczciwa ta polityka może jednak odnosić sukcesy na krótką metę i dziś już nikt do koncesyj sowieckich zbytnio kwapić się nie będzie.

Wielki sukces Polski

NA WYSTAWIE PRZECIWGRUŹLICZEJ.

Do Polskiego Związku przeciwgruźliczego nadeszła wiadomość telegraficzna, że dział polski na międzynarodowej Wystawie przeciwgruźliczej w Rzymie otrzymał pierwszą nagrodę w postaci złotego medalu królewskiego.

Trwająca od 25 września rb. międzynarodowa Wystawa przeciwgruźlicza w Rzymie, cieszyła się wielką frekwencją publiczności włoskiej, która w liczbie około kilkudziesięciu tysięcy osób zwiedzała najchętniej dział Polski, wyróżniający się artystycznem i oryginalnem wykonaniem oraz ciekawym materjałem informacyjnym, ilustrującym znaczny postęp w ostatnich latach na terenie walki z gruźlicą w Polsce. Pisma włoskie poświęcają naszej wystawie wiele miejsca, zamieszczając liczne artykuły pochwalne i ilustracje.

Straszna katastrofa budowlana.

Dantejskie sceny przy gruzach 7-piętrowego domu.

(Korespondencja własna „Kurjera Zachodniego").

Praga, 10 października.

Jeszcze nie przebrzmiało echo straszliwej katastrofy kolejowej na stacji Zajeczi w Czechosłowacji, gdzie na skutek fałszywego nastawienia zwrotnicy pociąg kurjerski wpadł na stojący na stacji pociąg towarowy, a już mamy nową niemniej od powyższej straszliwą katastrofę do zanotowania. Tym razem miejscem katastrofy było stołeczne miasto Czechosłowacji, Praga, gdzie to w ub. wtorek na jednej z głównych ulic runął w biały dzień nowowybudowany dom siedmiopiętrowy, grzebiąc w gruzach dziesiątki pracujących jeszcze na budowli robotników i licznych przechodniów ulicznych.

W chwili katastrofy (około godziny 3-ej popołudniu) zajętych było przy wykończeniu domu handlowego Jakescha na ulicy Porzicz w Pradze około 90 robotników, którzy znajdowali się przeważnie na górnych piętrach. Kiedy rozległ się trzask kruszących się murów, robotnicy rzucili się do ucieczki, ale tylko 15 z pośród nich, którzy pracowali w niższych piętrach, zdążyło na czas wydostać się na ulicę. Resztę pogrzebały gruzy walącego się betonu, cegieł, drzewa i żelaza, które zasypały w oka mgnieniu połowę ulicy, grzebiąc pod sobą również licznych przechodniów.

Wszystko to było dziełem kilku sekund, które jednak wystarczyły, by uprzytomnić sobie grozę sytuacji. Tam, gdzie przed kilku chwilami jeszcze wznosił się wspaniały, prawie całkowicie już wykończony gmach siedmiopiętrowy, leży rumowisko murów, a pod tą bezkształtną masą najprzeróżniejszych materjałów budowlanych ukryte są straszliwie zmasakrowane ciała przypadkowych przechodniów i zajętych na budowli robotników.

W chwili nieszczęścia przechodziła przez ulicę jakaś młoda kobieta z małem dzieckiem w wózku, przejeżdżał wóz, zaprzężony w dwa konie, przechodziło jeszcze parę osób. Wszystko to zniknęło pod gruzami, które uszkodziły również bardzo poważnie przejeżdżający właśnie tramwaj.

W chwili po katastrofie na miejsce nieszczęścia przybyły silne oddziały policji, wszystkie oddziały straży ogniowej i żołnierze stacjonowanego w bliskości pułku technicznego. Wezwano większą ilość lekarzy, którzy w lokalu pobliskiego komisarjatu policji urządzili prowizoryczne ambulatorjum. W niespełna dziesięć minut po katastrofie akcja ratownicza była w całej pełni.

Żołnierze z łopatami i hakami w ręku usuwali gruzy, torując sobie dostęp do tych miejsc, skąd rozlegały się rozpaczliwe wołania o pomoc. Nie była to praca łatwa, gdyż masa betonu tworzyła zwartą masę, przykrytą ciężkiemi belkami konstrukcji dachu.

Na ulicy zebrały się tymczasem tłumy ludzi, ogarniętych niezwykłem podnieceniem. Dantejskie wprost sceny zaczęły odgrywać się na miejscu nieszczęścia, kiedy z rumowiska wyniesiono pierwsze ofiary katastrofy.

Pierwszym przedmiotem, który wśród g r u z ó w odnaleziono, była oderwana od tułowia głowa jednego z robotników. Wśród nieopisanego wzruszenia głowę tę przeniesiono na ulicę, gdzie z rąk żołnierzy wyrwała ją jakaś kobieta, jak się później okazało, żona zabitego, i z przeraźliwym, krew w żyłach mrożącym krzykiem, rzuciła się na gruzy betonu i cementu, szukając tam gorączkowo resztek ciała swego nieszczęsnego męża...

Nagle przeraźliwy krzyk rozległ się nad głowami uczestników akcji ratowniczej. Wszystkie głowy wzniosły się w kierunku wysokiego rusztowania drewnianego, które jakoby cudem uchronione zostało przed zburzeniem. Na samym szczycie rusztowania wisiał jeden z robotników, czyniąc rozpaczliwe wysiłki ratowania się. Wśród grobowego milczenia zeskoczył na wiszącą pod nim belkę, poczem powoli zaczął schodzić na dół. W obliczu niebezpieczeństwa, jakie nad nim zawisło, znalazł w sobie tyle siły, że w ciągu kilku minut przebył drogę, na przebycie której w normalnych warunkach mógłby sobie pozwolić najwyżej doświadczony artysta cyrkowy. Ale w chwili, kiedy nogi jego dotknęły się ziemi, siły opuściły całkowicie ocalonego cudem robotnika, który zemdlony padł na gruzy betonu. Innemu robotnikowi, któremu padający słup żelbetonowy zmiażdżył część nogi, trzeba było drugą jej część odpiłować na miejscu piłą rzeźnicką, gdyż inaczej nie można go było wydobyć z pod gruzów.

Nie sposób opisywać tu wszystkich szczegółów ratowania zasypanych ofiar, których ilości jeszcze nie zdołano ustalić. Przez całą noc strażacy i żołnierze torowali sobie drogę do piwnic zasypanego domu, ale praca ich odbywała się w tempie bardzo powolnem.

W chwili kiedy piszemy te słowa, wydobyto z pod gruzów 12 zabitych i 36 rannych, przypuszczać jednak należy, że pod gruzami leżą jeszcze dalsze ofiary tej straszliwej katastrofy.

Kw.

Osma rocznica

WYZWOLENIA WILNA.

W ósmą rocznicę wyzwolenia Wilna odbyło się w katedrze wileńskiej uroczyste nabożeństwo, celebrowane przez J. E. ks. arcybiskupa Romualda Jałbrzykowskiego w asyście licznego duchowieństwa. Na nabożeństwie byli obecni przedstawiciele władz państwowych z p. wojewodą Raczkiewiczem na czele, samorządowych i wojskowych. Podniosłe kazanie na temat obowiązków obywateli wobec państwa i Rządu wygłosił J. E. ks. biskup Michalkiewicz.

Po nabożeństwie odbyła się defilada wojskowa, przyjmowana przed gmachem Banku Polskiego przez p. wojewodę Raczkiewicza oraz dowódcę obozu warownego płk. Krok - Paszkowskiego w otoczeniu licznie zgromadzonych przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych. W uroczystości wziął udział przybyły specjalnie do Wilna p. gen. Lucjan Żeligowski.

W całem mieście wszystkie gmachy rządowe udekorowane były flagami. Pomimo tego, że urzędowanie we wszystkich biurach odbywało się normalnie, tłumy publiczności obległy Plac Katedralny i ul. Mickiewicza.

Rewolucja na kolejach niemieckich.

TYLKO DWIE KLASY.

Początek bieżącego miesiąca zaznaczył się — jak już donosiliśmy — w Niemczech swoistą rewolucją — zdemokratyzowaniem kolei żelaznych, polegającem na wprowadzeniu w nich na całym obszarze państwa systemu dwóch klas, tylko zamiast dotychczasowych czterech.

Zniesiona zostaje mianowicie I-sza klasa we wszystkich pociągach z wyjątkiem dalekobieżnych expresów, przewożących przez Niemcy międzynarodowych podróżnych. Dla Niemców samych zniesienie I-szej klasy nie jest zbyt dotkliwem zarządzeniem, ile że korzystający z niej głównie bogaci finansiści lub członkowie Reichstagu, wogóle możowie stanu, coraz bardziej przywykają do podróży powietrznych, oczywiście głównie dla oszczędzenia czasu.

Daleko boleśniej odczuwane jest przez publiczność niemiecką zniesienie IV-ej klasy. Cała niemiecka sfera inteligencka, po wojnie zwłaszcza, wszyscy dawni wojskowi i urzędnicy, niegdyś używający w podróży wyłącznie drugiej klasy, obecnie jeżdżą, ze względów oszczędnościowych, III-ą, w której Niemcy pierwsi zaprowadzili nawet, jak wiadomo, wagony specjalne. Wygodne podróżowanie w wagonach trzeciej klasy umożliwiało jednak w Niemczech istnienie IV-ej, zwłaszcza w dni targowe i jarmarczne, także w okręgach fabrycznych i górniczych.

Dlatego też obecnie zdemokratyzowanie kolei niemieckich odbije się głównie na pasażerach, jeżdżących III-ą klasą.

Dar ziemian kresowych

DLA GEN. SIKORSKIEGO.

Onegdaj w Warszawie do mieszkania bawiącego obecnie na urlopie zdrowotnym zagranicą gen. Władysława Sikorskiego, zgłosiła się umyślnie przybyła do Warszawy delegacja i pod nieobecność generała złożyła na ręce małżonki jego szablę pamiątkową — dar ziemian kresowych dla gen. Sikorskiego, wraz z adresem odpowiednim.

Inicjatywa doręczenia szabli tej i adresu generałowi Sikorskiemu powstała wśród kresowych ziemian małopolskich zaraz po dymisjonowaniu go ze stanowiska dowódcy korpusu lwowskiego. Dopiero teraz wszakże, po wykończeniu kunsztownie wykonanej szabli, inicjatorowie mogli zamiar swój uskutecznić.

Na klindze szabli znajduje się napis następujący: „Wybawcy Małopolskich Kresów wschodnich — Kresowi Ziemianie" oraz dwie daty wyryte: 1-VI 1919" i „23-III 1928".

Jak powstała Przemsza?

(Z legend zebranych przez p. J. Jarno z Olkusza).

Na północ od Olkusza, wśród piachów i karłowatych sosen. leży biedna wioska Cieślin.

Przed laty Cieślin znany był z bardzo starego kościółka modrzewiowego pod wezwaniem św. Stanisława. Obecnie na tem miejscu stanął kościółek murowany, jako parafjalny. Obok kościółka znajdują się źródła, skąd bierze początek rzeka Przemsza, która następnie zasilana dopływami, dąży na południowo-zachód, aby się połączyć pod Oświęcimiem z matką Wisłą.

Ludność okolicy Cieślina rok rocznie w dniu 8 maja śpieszy na odpust do Cieślina, aby zaczerpnąć z tego źródełka wody, która posiada jakoby własności lecznicze. Ze źródełkiem związana jest legenda, przekazywana z pokolenia na pokolenie. Legenda ta mówi co następuje:

Za panowania króla Bolesława Śmiałego, ówczesny biskup krakowski św. Stanisław Szczepanowski odwiedził pewnego razu tutejsze okolice i ludność, jako swoich djecezjan, trudniących się przeważnie kurzeniem węgla i wytapiania dziegciu i żywicy. Przyjechał konno z dwoma djakonami.

W Cieślinie polecił ustawić stół, celem odprawienia mszy św. Wodę potrzebną od odprawienia św. ofiary przyniesiono zdala, gdyż w samym Cieślinie jej nie było. Gdy się rozpoczęło nabożeństwo, przez czyjąś nieuwagę woda, przyniesiona do mszy św. wylała się pod stopy św. biskupa.

Zapanowała konsternacja i trwoga. Św. Stanisław wzniósł oczy w górę i gorąco się modlił. Aliści w miejscu, gdzie woda została wylana. naraz zabulgotało i pokazało się źródło z obfitą ilością wody, którą zaczerpnięto zaraz do mszy św.

Cud ten wywołał wśród obecnych wielkie wrażenie. Źródło, które trysnęło podczas mszy św., nazwano Przymszy i stąd też pochodzi nazwa rzeki, która wzięła początek z cudownego źródła.

Z biegiem lat nazwa rzeki uległa zmianie fonetycznej i jako Przemsza została po dzień dzisiejszy.

Ko.

GŁOSY PUBLICZNE.

Szpital dla dzieci

CZY SIEROCINIEC.

W związku z decyzją powiatowego komitetu obchodu 10-lecia odzyskania niepodległości Polski w sprawie przekazania funduszu, zebranego z racji wymienionego obchodu na budowę w Zagłębiu sierocińca im. marszałka Piłsudskiego, jedna z instytucyj społecznych nadesłała nam artykuł, z którego, jako materjał dyskusyjny, podajemy kilka uwag.

Autorowie wspomnianego artykułu, między innemi, piszą:

Opieka nad dzieckiem i młodzieżą jest ważnem zagadnieniem społecznem i państwowem, zdrowa bowiem fizycznie i umysłowo młodzież stanowić będzie o naszej przyszłości, t. j. o rozwoju i potędze państwa.

Sprawa opieki nad dzieckiem na terenie Zagłębia daleka jest od ideału, w każdym razie jest rzeczą widoczną, iż w zakresie tym coś się robi i zarówno instytucje społeczne, jak i samorządy w miarę sił i możności dążą do zaspokojenia potrzeb w tej dziedzinie.

Mamy więc szereg żłóbków, przytułków, ochron i przedszkoli, w których dziatwa znajduje opiekę, a że liczba tych zakładów nie odpowiada jeszcze istniejącym potrzebom, jest rzeczą zrozumiałą. W każdym razie w pewnym zakresie opieka ta istnieje i siłą rzeczy musi dążyć do rozwoju.

Natomiast gdy chodzi o opiekę nad chorem dzieckiem, w tym zakresie stosunki pozostawiają bardzo dużo do życzenia, bowiem tą sprawą nikt się prawie nie interesuje.

Mamy wprawdzie szpital dziecięcy w Siewierzu, lecz przeznaczony on jest wyłącznie dla dzieci gruźliczych. Buduje się również w Rabsztynie sanatorjum im. wojewody Manteufla, lecz także dla dzieci gruźliczych, a tymczasem inne, liczne kategorje dzieci chorych nie mają szpitala i z konieczności pozostają w domu. Z uwagi na to, iż są to przeważnie dzieci ludzi niezamożnych, wiemy doskonale. w jakich warunkach dziecko to przebywa. Brak światła, powietrza, należytej opieki oraz odżywiania ma ten skutek, iż bardzo często niewinna choroba przedłuża się w nieskończoność i w rezultacie choroba przeradza się w chroniczną, lub też pozostają na całe życie inne następstwa, pomijając już ogromną smiertelność w tych warunkach. Otóż w związku z wymienioną na wstępie artykułu decyzją komitetu powiatowego, autorzy uwag niniejszych rzucają myśl, czy zamiast budowy sierocińca nie byłaby więcej celową budowa szpitala dla dzieci, oczywista również im. marsz. Piłsudskiego.

Zamieszczając projekt powyższy, sądzimy, iż sprawą tą zainteresuje się zarówno komitet powiatowy, jak i osoby kompetentne i po przedyskutowaniu go bądź na łamach prasy, bądź też na zebraniach, zapadnie ostateczna decyzja w sprawie budowy takiego lub innego zakładu dla dzieci.

St. —ski.

A więc sojusz

SOCJALISTÓW Z KOMUNĄ.

Jak się dowiadujemy ze sfer socjalistycznych, przywódcy P. P. S. wszczęli już pertraktacje z komunistami w sprawie zawarcia bloku przy wyborach do samorządu w Sosnowcu i Dąbrowie. Narazie nie powzięto jeszcze decydujących uchwał, bowiem obydwie strony starają się o utrzymanie przewagi w swych rękach, co nie wyklucza, że pakt wyborczy sacjalistów z komunistami dojdzie do skutku, gdyż socjaliści na podstawie niedawnych wyników wyborów do Sejmu zdają sobie doskonale sprawę że przy wyborach do samorządu spotka ich jeszcze większa porażka, komuniści zaś, z obawy przed unieważnieniem ich list, pójdą razem z socjalistami, jak to zresztą miało już miejsce przy wyborach do samorządu gminnego i powiatowego.

Zawarcie sojuszu wyborczego z komunistami jest wymownem świadectwem całkowitego upadku wpływów socjalistów na naszym terenie którzy dla ratowania swej skóry i... synekur nie cofną się przed żadną ewentualnością, o czem zresztą już dość dawno sami głośno mówili.

Ciekawa rzecz, jak na tę koncepcję zareagują robotnicy?

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

13 Sobota	Dziś Edwarda Kr. Jutro Kaliksta P. M. Wsch. słońca 5 m. 56 Zach. „ 16 m. 48

Kinoteatry w Sosnowcu

grają dzisiaj:

Kino „Zagłębie" — „Czerwony Bies".

Kino „Sfinks" — „Spowiedź uczciwej kobiety" z Polą Negri.

Kino „Momus" — „Mogiła Nieznanego Żołnierza".

Program radjowy

NA SOBOTĘ 13 PAŹDZIERNIKA 1928 KATOWICE

15.45 — Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Woj. Śl.
16.00 — Transmisja muzyki lekkiej.
17.10 — Odczyt p. t.: „Wrażenia z podróży po Grecji" — wygł. p. R. Rutkowski.
17.35 — Skrzynka pocztowa Radjostacji Katowickiej dla dzieci.
18.00 — Transmisja programu dla młodzieży z Warszawy.
19.00 — Rozmaitości.
19.30 — Odczyt p. t.: „Z podróży konserwatorskich po Śląsku — Zabytki sztuki" — wygł. dr. Tadeusz Dobrowolski.
19.55 — Komunikat rolniczy.
20.05 — Odczyt p. t.: „Współczesna Anglja" — wygł. p. Kazimierz Zienkiewicz.
20.30 — Operetka „Bohaterowie" O. Straussa. Transmisja z Warszawy.
22.00 — Sygnał czasu, komunikaty lotn.-memeteorologiczny i P. A. T.
22.30 — Transmisja muzyki tanecznej.

× **Z RADY SZKOLNEJ POWIATOWEJ.** Dzisiaj odbędzie się posiedzenie Rady szkolnej powiatowej w Sosnowcu, w lokalu przy ul. Małachowskiego l. 22, według następującego porządku obrad: przyjęcie protokółu z poprzedniego posiedzenia; zaopinjowanie podań na posady nauczycielskie; zatwierdzenie członków do Dozorów szkolnych; zaopinjowanie podań na posadę kierownika szkoły w Łagiszy; sprawy norm świadczeń gmin na rzecz publicz. szkół powszechnych; przyjęcie sprawozdania kasowego Rady; uchwalenie instrukcji dla Dozorów szkolnych; sprawy bieżące i wolne wnioski.

× **SPRAWA BUDŻETU BĘDZINA.** Wczoraj wyjechali do Kielc: prezydent Będzina p. A. Michael, prezes Rady miejskiej p. F. Żebrowski, referent kosisji skarbowej p. Erlich i referent wydziału skarbowego p. Rydel celem obrony w województwie preliminarza budżetowego miasta.

× **ŻĄDANIA PRACOWNIKÓW TRAMWAJOWYCH.** W dniu 11 b. m. odbyła się w Katowicach konferencja między zarządem Śląsko - Dąbrowskiego Tow. eksploatacyjnego a przedstawiicelami pracowników w sprawie podwyżki dotychczasowych zarobków. Przedstawiciele pracowników żądali 20-procentowej podwyżki, pracodawcy natomiast żądanie to odrzucili. Wobec powyższego sprawa zostanie skierowana do komisji pojednawczo - arbitrażowej.

× **SZLACHETNY CZYN MŁODZIEŻY SZKOLNEJ.** Uczenice gimnazjum żeńskiego L. Młodzianowskiej i E. Zawidzkiej, w Dąbrowie urządziły w okresie Tygodnia dziecka loterję fantową. która dała 70 zł. dochodu. Za pieniądze te zakupiono 35 metrów flaneli na sukienki dla dzieci w ochronie Tow. dobroczynności.

Teatr w Katowicach.

REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO.

Sobota, dnia 13 b. m. „Wąsy i peruka" (dla młodzieży szkolnej).

Sobota, dnia 13 b. m. „Zygmunt August".

Niedziela, dnia 14 b. m. „Faust" opera (o godzinie 3.30 pop.).

Niedziela, dnia 14 b. b. „Uśmiech losu".

× **PRZED WYBORAMI.** Onegdaj odbyło się w Dąbroiwe zebranie informacyjne przedstawicieli kilku organizacyj miejscowych w sprawie omówienia sytuacji związanej z wyborami do Rady miejskiej, oraz porozumienia się w kierunku utworzenia jednej wspólnej listy. Jest rzeczą zrozumiałą, iż na pierwszem zebraniu prowadzono nieobowiązujące rozmowy i wysuwano różnorodne projekty, dotyczące koncepcji wystawienia wspólnej listy. Następne zebranie, na którem przedstawiciele poszczególnych organizacyj przedstawią konkretniejsze już plany i projekty w tej sprawie, odbędzie się w przyszłym tygodniu, gdzie niewątpliwie akcja przybierze już realniejsze formy.

DZISIEJSZY KONCERT W DĄBROWIE. Jak już nadmienialiśmy, staraniem komitetu budowy policyjnego domu zdrowia odbędzie się w dniu dzisiejszym, o godz. 8 wiecz. w sali Ogniska w Dąbrowie wielki recital fortepianowy światowej sławy pianisty, prof. Józefa Turczyńskiego. Zapowiedź koncertu wywołała w szerokich sferach inteligencji Zagłębia zrozumiałe zainteresowanie, o czem świadczy liczne zgłaszanie zamówień na bilety z różnych miejscowości naszego zakątka. Znakomity pianista odegra szereg utworów dawniejszych i nowoczesnych kompozytorów. Pozostałe bilety nabyć można w kasie Ogniska.

× **PRZYKŁAD DO NAŚLADOWANIA.** Kurator okręgu szkolnego w Poznaniu, dr. J. Namysł, zwrócił się do ogółu nauczycielstwa z wezwaniem, aby uświadamiało młodzież szkolną, że popieranie własnego przemysłu jest koniecznością państwową, podyktowaną ujemnym stanem naszego bilansu handlowego w ostatnich miesiącach. Kurator Namysł nie wątpi, że wysiłki nauczycielstwa, mającego wpływ poprzez młodzież na najszersze warstwy społeczeństwa, wydadzą należyte owoce.

× **OKUPACJA CHODNIKA.** Skandaliczne zjawisko jest do zauważenia przy ul. Sienkiewicza w Sosnowcu, na jej odcinku między ul. Kościelną a Dekerta. Otóż firma budująca dom zajęła w zupełności chodnik na przestrzeni około 50 kroków i urządziła na nim skład cegieł. Skutek jest ten, że przechodnie muszą schodzić na środek ulicy, zazwyczaj zastawionej przez wozy zwożące cegłę. Dziwna ta bezceremonjalność firmy budowlanej, jak gdyby z góry obliczona na bezkarność. winna zwrócić uwagę odnośnych władz. które niewątpliwie pouczą okupantów chodnika o niewłaściwości takiego lekceważenia praw i publiczności.

× **POD ADRESEM STAROSTWA.** W domu przy ul. Wspólnej 4 w Sosnowcu mieści się drukarnia i pończoszarnia w jednym lokalu. Nie byłoby to godne uwagi, gdyby w sąsiedztwie tych zakładów można było mieszkać. Aliści huk maszyn drukarskich niepokoi sąsiadów i nieomal doprowadza do rozstroju nerwowego. W sprawie tej zainteresowani zwrócili się ze skargą do starostwa półtora miesiąca temu i dotąd niema rezultatu. Nie wątpimy, że po tej notatce starostwo w Będzinie corychlej ureguluje tę sprawę w myśl ustawy przemysłowej.

× **WIDOWISKO ŚLĄSKIE W GRODŹCU.** Staraniem p. Ciechanowskiej, znanej z działalności społecznej nietylko w Zagłębiu, urządzona będzie jutro tj. w niedzielę dnia 14 bm. o godz. 6 i pół wieczorem w salach klubu Grodzieckiego Towarzystwa zabawa, której zysk przeznaczony jest na cele dobroczynne „Koła" w Rudzie Śląskiej. Zabawę rozpoczną obrazki takie jak wesele i dożynki śląskie, wykonane przez Ślązaczki i Ślązaków w ich barwnych strojach ludowych Po wykonanych atrakcjach odbędzie się dancing. Niedzielna zabawa zainteresuje niewątpliwie szersze masy publiczności nietylko grodzieckiej, gdyż pomimo bliskości Śląska, bardzo mało komu znane są te piękne stroje ludu śląskiego, nie mówiąc już o oryginalnych tańcach, które stanowią charakterystykę tego ludu.

× **KINO „URANJA" W GRODŹCU.** Dzisiaj w sobotę i jutro w niedzielę kino P. M. S. „Uranja", mieszczące się w sali zbornej Grodzieckiego Towarzystwa, wyświetla bardzo ładny i ciekawy obraz pt. „Bohaterowie Sahary". Obraz ten jest jakoby pamiętnikiem z wyprawy garstki ludzi zdecydowanych na wszystko, a więc postawiwszy swój los na jedną kartę, podjęli się wyprawy samochodem do Afryki, zorganizowanej przez znaną firmę samochodową. Jest to film jakby specjalnie „nakręcony" dla instytucyj oświatowych, to też P. M. S. w Grodźcu zdobywszy taki obraz wyświetli go w sobotę i w niedzielę. Sobotnie przedstawienie urządza się specjalnie dla młodszego pokolenia tj. dziatwy szkolnej (ale i dorosłym jest wstęp dozwolony). Początek przedstawienia dzisiejszego o g. 6 wieczór.

× **WYRODNY SYN.** 65-letnia Antonina Cypionka, zamieszkała w Sosnowcu przy ulicy Pańskiej 31 oskarżyła przed policją swego syna, Piotra o dotkliwe pobicie jej. Wyrodnym synem zajęła się policja.

× **SMUTNY KONIEC RYBEK CZELADZKICH.** W swoim czasie wiele wrzawy narobiła sprawa rybek w parku czeladzkim. Otóż Magistrat z powodu braku wody w sadzawce kazał ryby wyłapać i sprzedał je z licytacji (w ilości 4 klg.) ich właścicielowi p. Stelmachowi za sumę 22.50 gr.

Popierajcie L. O. P. P.

Ujęcie zawodowej złodziejki W BĘDZINIE.

Ubiegłej nocy w ręce policji w Będzinie wpadła istna „perła" zawodu złodziejskiego. O g. 4 rano stróż nocny zauważył na podwórzu domu przy ul. Małachowskiego 36 jakąś kobietę, skradającą się ostrożnie do sieni domu. Stróż odrazu zrozumiał, kogo ma przed sobą, to też pozwolił kobiecie wejść do sieni, poczem udał się za nią i ujął ją w chwili, kiedy usiłowała dostać się na strych, zapełniony suszącą się bielizną. Na pytanie, co porabia tu o tak wczesnej porze złodziejka zaczęła dawać wykrętne odpowiedzi, to też stróż bez namysłu ujął ją pod rękę i zaprowadził do policji. W komisarjacie odrazu poznano starą znajomą, bowiem ujętą okazała się niejaka Władysława Nowak, zamieszkała przy ul. Warpiennej 26 w Będzinie. Właściwem miejscem pobytu Nowakówny jest więzienie w Sosnowcu, bowiem dziewczyna, licząca lat 28, była już 19 razy karana za kradzieże i 11 lat spędziła za kratą. W komisarjacie przyznała się do usiłowania kradzieży bielizny ze strychu, gdyż 10 b. m. została wypuszczona z więzienia i chciała coś na życie zarobić, tymczasem wyprawa się nie udała, i złodziejka następnej już nocy wpadła w ręce policji.

× **PRZYPOMNIENIE PODATKOWE.** W miesiącu październiku przypadają ter miny płatności następujących podatków: 1) do dnia 15 października — podatku przemysłowego od obrotu, osiągniętego w mies. wrześniu rb. 2) do dnia 15 października — zaliczki na poczet podatku przemysłowego od obrotu za kwartał III r. b. 3) do dnia 1 listopada — podatku do chodowego na rok 1928. 4) od 15 październik nika rozpoczyna się termin płatności II raty podatku gruntowego za rok 1928. Termin płatności tego podatku mija 15 listopada. Ministerstwo skarbu wydało polecenie Izbom skarbowym, aby podatki nie uiszczone w terminach należności były bezzwłocznie ściągane w drodze przymusowej egzekucji, co oczywiście narazić musi płatników na kary za zwło kę i koszty egzekucyjne.

× **JAK CZYŚCIĆ FUTRO?** Zaczął się sezon, kiedy panie zajmuje najbardziej sprawa futer, ich dobrego przechowania i oczyszczenia. O ile przechowywanie futer nie jest wcale sprawą łatwą, zwłasz cza jeśli mają być przechowywane sumiennie, o tyle ich oczyszczenie bardzo jest proste. Wystarczy mianowicie rozpostrzeć futro na stole, posypać je kwasem bornym w płatkach i zostawić w takim stanie na całą noc. Nazajutrz zrana przekonamy się. że kwas borny wchłonął z futra wszystkę wilgoć i pył, który do futra przywarł. Należy tylko wyczyścić je jeszcze miękką szczotką w kierunku włosa, a futro będzie gotowe do noszenia. Kwas borny można zebrać i użyć go nanowo następnym razem.

Walka o targowicę.

Dwaj wojewodowie w Sosnowcu.

Konkurencja, jaką wytworzyła targowica trzody chlewnej w Sosnowcu targowicy mysłowickiej, zbudowanej za drogie pieniądze, nie pozwala czynnikom rządowym do przejścia nad tą ważną sprawą do porządku dziennego.

Zarzuty, że targowica w Sosnowcu nie jest urządzona według zasad higjeny, sprawiły, iż do Sosnowca zjechali wczoraj przedstawiciele Ministerstwa spraw wewnętrznych z wojewodą kieleckim p. Korsakiem i wojewodą śląskim d-rem Grażyńskim na czele.

Komisja ta zwiedziła targowicę w Sosnowcu.

Opinja Komisji co do stanu targowicy nie jest jeszcze narazie ujawniona.

Ratujmy pamiątkę przed ruiną.

O trwały pomnik na pobojowisku w Krzykawie.

We wsi Krzykawka pod Sławkowem stoi na pięknej polanie wysmukły krzyż sosnowy z napisem, w drze wie wyrżniętym: **„Legjoniści r. 1915 — Powstańcom r. 1863".** Krzyż ten stoi w miejscu, gdzie zginął pułk. Nullo w bitwie z moskalami w czasie powstania styczniowego. **Krzyż postawiono i poświęcono w środę 10 stycznia 1915 r.**, a przebieg uroczystości tej był wspaniałą manifestacją uczuć narodowych, w której wzięły udział zbrojne zastępy legjonów.

Od tego czasu upływa 13 lat, w cza sie których **krzyż poszedł w zapomnienie wśród okolicznego społeczeństwa i chyli się coraz bardziej ku ruinie.** Jakaś zbrodnicza ręka podrąbała go z jednej strony, pozbawiając go jednocześnie płotka brzozowego i wyrywając świerki po rogach zasadzone. Do zniszczenia krzyża przyczynili się również turyści, którzy bezceremonjalnie wyrzynają w jego drzewie swoje inicjały, bezczeszcząc w ten sposób tak drogą sercu Polaka pamiątkę.

Pamiątkę tę trzeba uratować od zagłady, a może praktyczniej byłoby **postawić na tem miejscu kapliczkę lub pomnik kamienny.** W ścianach kapliczki czy też pomnika możnaby na pamiątkę **umieścić kule znalezione na pobojowisku z dnia 5 maja 1863 r.**, które ludność Krzykawy i Krzykawki w dużej ilości przechowuje. Kule te znaleziono w różnych czasach w czasie orki na polach, na których rozegrała się tragedja pułkownika Nullo i jego bohaterskiego oddziału.

Należałoby się zwrócić do p. starosty Stamirowskiego w Olkuszu, by **powołał w tej sprawie specjalny komitet celem przeprowadzenia budowy kaplicy lub pomnika** i osobiście pokierował jego akcją.

Jestem głęboko przekonany, że **obywatele Sławkowa i okolicy podejmą tę inicjatywę.**

Wasz Gadulski.

× **ŚMIAŁA KRADZIEŻ.** W ub. środę między godziną 1 — 2 w południe w czasie nieobecności właścicielki sklepu galanteryjnego przy ul. Sobieskiego 29 w Dąbrowie, Janiny Mącznik wtargnęli nieznani sprawcy. Złodzieje zabrawszy znaczną ilość towarów galanteryjnych, wartości około 2000 zł., pospiesznie wynieśli się ze sklepu. Po opuszczeniu sklepu przez złodziei, przyszła właścicielka, a ujrzawszy otwarty lokal i uciekających osobnika z pakunkiem podniosła krzyk, rzucając się jednocześnie wraz z zaalarmowanymi przechodniami w pogoń za złodziejami. Ścigani porzucili część łupu na polach pod Koszelewem, z resztą zaś zdołali zbiec. Odszukaniem śmiałych złodziei zajęła się policja.

× **SPRYTNY ZŁODZIEJ.** Wśród szeregu klientów, znajdujących się onegdaj w sklepie tytoniowym Szmula Sznajmana w Będzinie (Małachowskiego 6) znalazł się sprytny złodziej, który korzystając z nieuwagi właściciela sklepu, skradł teczkę ze znaczkami stemplowemi i pocztowemi wartości 2000 zł. Poszkodowany zawiadomił o kradzieży policję.

× **UJĘCIE DEZERTERA.** Onegdaj na polach między Mysłowicami a Sosnowcem policja sosnowiecka zatrzymała nie jakiego Józefa Rudnickiego poszukiwanego za dezercję. Rudnicki został przesłany do dyspozycji wojskowego sądu okręgowego w Krakowie.

× **Z MIESZKANIA** Józefa Czubra we wsi Psary, gminy Łagisza skradziono różne przedmioty wartości 150 zł.

W ub. czwartek wieczorem za pomocą dobranego klucza dostali się nieznani sprawcy do mieszkania Joska Sułtanika w Sosnowcu (Ostrogórska 2) skąd skradli garderobę i bieliznę wartości 600 zł.

Władysławowi Lewandowskiemu, zamieszkałemu w Sosnowcu przy ulicu Małachowskiego 14, skradziono z mieszkania ubranie, wartości 73 zł.

Ze sportu.

KOMUNIKAT Nr. 21.

Zarządu Kiel. Związku Okręg. Piłki Nożnej w Sosnowcu.

Adres sekretarjatu: M. Bluszcz, Magistrat m. Dąbrowy Górniczej.

1) W uzupełnieniu punktu I komunikatu zarządu Nr. 19 z dnia 27-9 r. b. komunikuje się, że punkt ten obowiązuje kluby — właścicieli boisk, które odstępują swe boiska Okręgowi na zawody reprezentacyjne, a nie poszczególnym klubom i wydane w tej mierze komunikaty anuluje się.

2) Uchwala się uchwałę Wydziału gier i dyscypliny opublikowaną swym komunikatem Nr. 14 § 1 ad 1) z dnia 7-9 r. b. dotyczącą zweryfikowania walkowerem zawodów o mistrzostwo między Warta — Zagłębie z dnia 15.4-28 r. a utrzymuje się osiągnięty wynik na boisku 4:0 na korzyść Zagłębia.

3) Zawiesza się do czasu wydania orzeczenia uchwałę W. G. i D. opublikowaną swym komunikatem Nr. 14 § 1 ad 22) z dnia 7.9 r. b. dotyczącą zweryfikowania walkowerem zawodów o mistrzostwo między Zagłębie — Sarmacja z dnia 3.6 r. b.

4) Ukarano T. S. Victorja w Sosnowcu grzywną złot. 200 oraz poniesieniem wszelkich kosztów urządzenia zawodów finałowych, wobec niestawienia się drużyny na wyznaczone zawody w dniu 16 września r.b.

5) Znosi się nałożoną suspensję z klubów a) K. S. Arja Sosnowiec z dniem 6 października 1928 roku, b) K. S. Warta Zawiercie z dniem 9 października 1928 r., c) Policyjny K. S. Częstochowa z dniem 9 października 1928 r. nałożone komunikatem zarządu Nr. 19 § 9 wobec wpłacenia należności.

6) Podaje się do wiadomości klubom, że dotychczas zasuspendowane są niżej wymienione kluby, z którymi żadnych zawodów rozgrywać nie wolno, pod karą ukarania obu klubów grzywną, zgodnie z kom. zarządu Nr. 17 § 2 z dnia 7.9-28 r. a mianowicie: Arja (kom. 20.6), Brynica, Błyskawica, Bura, Częstochowski, Czeladzki, Concordja, Częstochówka, Gwiazda, Hagibor, Jordanja, Olkusz, Ogniwo, Postęp, Rozwój, Świt, Straża, Strzelecki, Sparta, Sarmata, Sosnowiec Vesta.

Prezes inż. Jerzy Blay, sekretarz M. Bluszcz Sosnowiec, 12 października.

T. S. „VICTORIA" W KATOWICACH. W niedzielę dnia 14 bm. odbędą się na boisku K. S. „Pogoń" w Katowicach o godz. 3 popoł. zawody o wejście do Ligi PZPN. pomiędzy naszym mistrzem TS. „Victoria" i mistrzem śląskim KS. „Pogoń" z Katowic. Zawody te zapowiadają się niezwykle interesująco i niewątpliwie ściągną tłumnie publiczność. KS. „Pogoń" znany jest ze swej twardej gry i dobrej formy. „Pogoń" jest najpoważniejszym pretendentem do Ligi z mistrzów grupy śląsko - krakowsko - kieleckiej. „Victoria" przegrała zawody z mistrzem krakowskim KS. „Garbarnia", bedzie usiłowała zatem w spotkaniu z mistrzem śląskim ratować swój honor. Jak silnym klubem jest KS. „Pogoń" Katowice, może świadczyć fakt, iż „Pogoń" w tym roku w koleżeńskich zawodach pobiła najpoważniejsze kluby w Polsce, mianowicie „Wisłę" z Krakowa i „Wartę" z Poznania. „Victoria" wyjeżdża z Sosnowca o godz. 1.05 popoł. Zbiórka graczy „Victorji" w cukierni p. Sokołowskiego w Pogoni przy ul. Orlej (vis-a-vis kościoła) o godz. 12 w południe.

Żywot i pokuta

ŁUKASZA SŁUPECKIEGO.

Wśród wielu dawnych podań o gusłach, czarach i zabobonach w kronice, już niebajecznej, Długosza, znajdujemy dziwną a dość długą historję Łukasza Słupeckiego.

Był to szlachcic Sandomierzanin, wielki łotr i jawny rabuś, co nietylko z własnych i sąsiednich włości chłopów, ale i szlachtę karmazynową napadał, rozbijał i łupił. A miał ku temu, zdaje się, familijne skłonności, gdyż był bliskim krewnym i sukcesorem Grotha Słupeckiego, banity, który Jana Ossolińskiego, najechawszy we własnej wsi jego Dwiekozy, w wieży zamordował. Po nim to wziął Łukasz w spadku wieś z zamkiem Konary, a zarazem i żyłkę zbójecką. Rozbijał Łukasz bezkarnie, gromadził bogactwa, wydzierał chłopom i sąsiedniej szlachcie woły, owce, krowy i konie.

Ale nadeszła wreszcie chwila, w której przebrała się miarka powolnej cierpliwości nieba. Po długiem a daremnem oczekiwaniu na poprawę i opamiętanie grzesznika, nie widząc w nim żadnego żalu, ani cienia skruchy, oddał go Pan Bóg — jak pisze Długosz — w r. 1459 w moc samego szatana, który przerożnemi plagi miał go trapić dopóty, ażby opamiętany i skruszony miłosierdzia Boskiego nie wezwał.

Wlazł tedy djabeł w Łukasza dnia 28 grudnia wspomnianego roku, opętał zbrodniarza i nielitościwie go dręczył. Słupecki krzyczał przeraźliwie. Słychać było wrzaski bijących go djabłów i cięcia suchych razów, ale nikt ani tych co wrzeszczeli, ani tych co bili nie widział.

Słupecki, nie mogąc takich męczarni wytrzymać, sam nareszcie zażądał, aby sprowadzono mu księdza Jana Kazimierskiego z Chełmna, który, wzruszony cierpieniami szlachcica, oddał się modlitwie i postom, aby przysposobić się do tem pewniejszego wypędzenia djabła.

Lecz djabeł nie dał sobie tak łatwo wydrzeć ofiary i odgrażał się głośno, że powetuje sobie na innych domownikach. I nie odgrażał się daremnie. Wnet bowiem chłopca 14-letniego, który usługiwał Łukaszowi, przydybawszy samego w pokoju, gdy w piecu podpalał, pochwycił go i w otwór rozpalonego pieca wsadził biedakowi głowę, daleko większą od drzwiczek. Pękła czaszka i głowa osmażyła się w ogniu, a swąd, który rozszedł się po całym domu, odkrył tę sprawkę djabelską.

Jednakże nie odstraszyło to odważnego egzorcysty. Przepędzał on nawet noce przy boku Łukasza i radził mu, aby zwrócił co niesprawiedliwie posiada.

Łukasz postanowił zrobić, co ksiądz doradzał i wyznaczył dzień, w którym każdy pokrzywdzony miał przyjść do Konar, aby rozpoznać i odebrać swoją własność. Gdy jednak do tego doszło i okazało się, że cały inwentarz krzywdą ludzką był nabyty i że do Słupeckiego po sprawiedliwości należały tylko dwa schudzone krówska, jeden wół i pięć owiec, chciwiec przeląkł się utraty majątku i wołał wieczyste męki piekielne znosić, aniżeli narazić się na nędzę doczesną. Ofuknął więc zgromadzonych zlająl ks. Kazimierskiego, wszystkich z kwitkiem odprawił, a bydło kazał znów wpędzić na swoje podwórko.

Żył potem jeszcze Słupecki 12 lat z górą i bywał czasami przez djabłów nawiedzany, choć nie tak okrutnie, jak wprzódy. Nigdy jednak nie chciał powrócić na drogę sprawiedliwości i umarł wreszcie 10 lipca 1471 r., nikomu źdźbła ze zrabowanych rzeczy nie oddawszy. Pochowano go na cmentarzu klasztoru dominikańskiego w Sandomierzu.

Po śmierci Słupecki zaczął pokutować, ale tak okrutnie, że nocnych jego dokazywać, krzyków djabelskich, łomotów i strachów nikt w klasztorze wytrzymać nie mógł.

Często nocami kościół cały stawał w płomieniach i nieraz sąsiedzi biegli na ratunek pożaru, lecz znajdowali bramę i furtę klasztorną zamknięte i tylko przez szpary widzieli, jak z grobu Słupeckiego podnosił się słup ognisty i cały klasztor ogarniał.

Gorszy los spotkał nowego przeora klasztoru Mikołaja, bo kiedy on ze świecą w ręku szedł pewnej nocy do swej sypialni, nagle zastąpiła mu drogę postać Łukasza Słupeckiego, cała w płomieniach, strasznym głosem wołając: „Mnichu, oddaj konia, któregoś zabrał na moim pogrzebie". Przerażony mnich upadł twarzą na ziemię i tak go dopiero nazajutrz zna leziono na poły żywego.

Innym znów razem w czasie burzliwej nocy przyszedł pokutnik do zakrystji, w której dla bezpieczeństwa spał jeden z braciszków i powiedział: „Jestem Łukasz Słupecki. Idź do żony mej i syna i wezwij ich, aby zwrócili wszystko, co komu niesprawiedliwie wydarłem, przez co skrócą moje męki".

Zakonnik spełnił życzenie pokutnika, ale cóż usłyszał? Oto odpowiedziano mu:

— Po śmierci bogacza ziemia i majętność przypadają jego krewnym, dusza djabłu, a ciało robactwu.

I nic też z zagrabionych rzeczy nie oddano.

(w)

Z SALI SĄDOWEJ.

KŁOPOTY REKTYFIKACJI.

Wydział karno - skarbowy przy sądzie okręgowym w Sosnowcu skazał wczoraj Lejzora Magierkiewicza, lat 37, mieszkańca Będzina (Sączewska 19), współwłaściciela i kierownika odpowiedzialnego firmy „Rektyfikacja będzińska, sp. z ogr. odp.", za nieuszczenie w terminie przepisanym dodatkowych opłat patentowych, na 50 złotych grzywny, z zamianą na dwa dni aresztu.

SZEROKI GEST..

Policja sosnowiecka kilkakrotnie już przytrzymała 29-letniego Arona Gutmana, mieszkańca Sosnowca (Przejazd 1), na sprzedaży ulicznej papierosów. Gutman każdorazowo naiwnie tłumaczył się iż większą ilość papierosów nosi dlatego przy sobie gdyż ma wielu znajomych, których częstuje przy spotkaniu. Ostatnio przytrzymano Gutmana na ulicy Piłsudskiego z papierosami w ilości 140 sztuk. Sąd okręgowy skazał go wczoraj na 170 złotych grzywny lub ośm dni aresztu

KIEPSKI INTERES.

Podczas rewizji w sklepie spożywczym przy ulicy 3 Maja 9 Joska Sznajdermana i jego 18-letniego syna Moszka, urzędnicy urzędu akcyzowego znaleźli 358 sztuk papierosów z miału niemieckiego. Papierosy uległy skonfiskowania, a obydwaj Sznajdarmanowie skazani zostali na 62 złote grzywny, z zamianą na trzy dni aresztu.

Kronika Zawiercia.

× **MAGISTRAT A OBCHÓD 11 LISTOPADA.** Chcąc uczcić rocznicę 10-lecia niepodległego bytu Państwa Polskiego Magistrat powziął projekt założenia w tym dniu kamienia węgielnego pod budowę gimnazjum męskiego. Projekt godzien uznania, należy mu tylko życzyć wprowadzenia w czyn.

× **ZJAZD WÓJTÓW I SEKRETARZY GMIN** odbył się pod przewodnictwem starosty Cz. Kowalskiego. Na zjeździe mjr. Mozer referował znaczenie i techniczną stronę zebrań kontrolnych, apelując do władz gminnych o współdziałanie i ułatwianie zebrań oraz wywarcie wpływu na pełne stawiennictwo. Oficer przysposobienia wojskowego por. Todt referował sprawy wyszkolenia i wychowania fizycznego młodzieży wiejskiej, udzielając w tej mierze wskazówek. Starosta Kowalski zapoznał zebranych z dyrektywami obchodów 11-listopadowych i szeregiem wewnętrznych spraw samorządowych.

× **POCZYNANIA STRAJKOWE.** Przed wczoraj wieczorem w Domu ludowym odbył się wiec, na którym w charakterze obserwatorów obecni byli matadorzy P. P. S. z Zagłębia. Przemówienia obracały się dokoła sprawy strajkowej, jednakże poczynań zamierzonych nie sprecyzowano, przy ogólnym niezdecydowanym nastroju. Część zebranych wyszła jakoby z zamiarem zatrzymania fabryki wczoraj o 10 rano — jednakże chętnych do wykonania tego planu zabrakło. Pozatem praca odbywa się normalnie.

× **NIE WSKAKIWAĆ DO POCIĄGU.** Robotnik fabryki sztucznego jedwabiu w Myszkowie, 27-letni Roch Noszczyk wskakując na stopień towarowego wagonu podczas biegu pociągu pośliznął się i koło obcięło mu prawą stopę.

× **NA UL. OGRODOWEJ** od 4-ch miesięcy, na jezdni stoją meble eksmitowanej z ul. Narutowicza Marjanny Leżuch. Ulica jest obecnie przebrukowywaną, może z tej okazji Magistrat zajmie się bezdomną i jej szczupłym ruchomym majątkiem.

Kronika Olkuska.

× **POWIATOWY ZARZĄD B. B. W OLKUSZU.** W sali resursy olkuskiej odbyło się organizacyjne zebranie miejscowych obywateli oraz z okolicy, na którem ukonstytuował się komitet BB. Zebranie zagaił burmistrz m. Olkusza, inż. M. Starkiewicz krótkiem przemówieniem i wezwaniem do współpracy z Rządem całej ludności powiatu Olkuskiego. Obszerne referaty o tej współpracy, oraz o działalności, stanowisku i programie posłów z BB. na terenie Sejmu, wygłosili kolejno posłowie: Pochmarski i Kleszczyński. Bez dyskusji wybrano zarząd BB. na pow. Olkuski, zaproponowany przez posła Pochmarskiego. Do zarządu tego weszli: prezes inż. M. Starkiewicz; wiceprezesi: dyr. Dubaj i dr. Michnowski z Pilicy (3-ci wiceprezes zostanie wybrany z łona włościan); sekretarz — prof Gierywski; zastępca p. Słowikowski; skarbnik — p. Romuald Piechowicz; jako członkowie sekcji propagandowo - organizacyjnej, pp: Gierymski, dr. Łapiński, Raj. Żernicki, Węgrzyn, Nowakowski i Majcherkiewicz; jako członkowie sekcji regjonalno - gospodarczej pp.: Sosnowski, Kowalski, A. Jarno, Piotrowski, Jończyk, Ostachowski, Karcz, Niecka i Krzywda. Oprócz tego rezerwuje się miejsca dla kandydatów organizacyj kobiecej i młodzieży. Na zakończenie uchwalono rezolucję z wyrażeniem hołdu dla P. Prezydenta Rzeczypospolitej i marszałka Piłsudskiego. Zebraniu przewodniczył dr. Łapiński.

Nocny napad bandytów na dwór.

Właściciel majątku został zamordowany.

W tych dniach dokonano w nocy **krwawego napadu bandyckiego na** majątek Korczunek pod Jaworowem.

Pięciu zamaskowanych i uzbrojonych w rewolwery bandytów wtargnęło do mieszkania właściciela majątku Daniela Majzelsa, sterroryzowało domowników i zażądało wydania pieniędzy.

Kiedy Majzels oświadczył, że pieniądze posiada w banku, bandyci z zimną krwią przystawili lufy rewolwerów do skroni Majzelsa i jego syna i zagrozili, że ich zastrzelą.

Syn Majzelsa zdołał wyskoczyć przez okno i **został tylko ranny,** natomiast 70-letni Daniel Majzels został **zabity na miejscu.**

Bandyci spłoszeni wskutek alarmu **zbiegli w niewiadomym kierunku.**

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Rolnictwo a samorządy.

Polski Związek organizacyj i Kółek rolniczych złożył Ministerstwu spraw wewnętrznych memorjał w sprawie podziału pracy nad podniesieniem rolnictwa pomiędzy organizacjami społeczno - rolniczemi, a samorządami. Memorjał został spowodowany projektami tego Ministerstwa i Ministerstwo rolnictwa uregulowania tej sprawy oraz szkodliwym wkraczaniem przez niektóre samorządy w działy pracy instytucyj społecznych.

Memorjał projektuje wyraźny podział prac dla uniknięcia szkodliwej dwutorowości. Samorządy powinny się zająć niezmiernie ważną dla rolnictwa budową dróg, organizowaniem akcji meljoracyjnej, pomocą weterynaryjną, zalesieniem nieużytków, regulacją potoków, szkolnictwem zawodowym. Natomiast wszelkie inne prace z zakresu oświaty rolniczej i podniesienia produkcji rolnej powinny pozostać w ręku organizacyj społeczno - rolniczych, które powinny ściśle współpracować z samorządami i starać się o to, aby przedstawiciele samorządów byli wprowadzeni do władz tych organizacyj.

Sprawa tak postawiona daje istotnie nadzieję, że podniesienie produkcji rolnej pójdzie szybkim krokiem naprzód.

Kronika gospodarcza.

AUTOMATYZACJA TELEFONÓW W POLSCE. Ministerstwo poczt i telegrafów od dłuższego czasu prowadzi rozmowy przygotowawcze z pewną grupą finansistów amerykańskich w sprawie automatyzacji telefonów w Polsce. Dotychczas automatyczne połączenia telefoniczne jeszcze z czasów przedwojennych posiadają Kraków i Poznań. W razie dojścia do skutku rozpoczętych pertraktacyj automatyczne połączenia telefoniczne, bez potrzeby odnoszenia się do centrali, wprowadzone zostaną przedewszystkiem w Warszawie.

UZYSKANIE GAZÓW ZIEMNYCH W DASZAWIE. W dniu 9 b. m. państwowa fabryka olejów mineralnych „Polmin", w czasie wiercenia szybu w Daszawie natrafiła w głębokości 777 m. na gazy ziemne, z produkcją 200 metrów sześć. na minutę. To doniosłe dowiercenie, w związku z budową gazociągów „Polminu" z Daszawy do Drohobycza, uniezależni „Polmin" od innych producentów gazu. Dobywający się z nowego szybu gaz jest czysty i suchy, bez żadnej domieszki części gazolinowej.

ODBUDOWA MOSTÓW KOLEJOWYCH. Według obliczeń fachowców, odbudowa mostów kolejowych, zniszczonych przez wojnę, całkowicie ukończona zostanie w roku 1934, tak, że w roku tym nie będzie ani jednego prowizorycznego mostu na polskich linjach kolejowych. Obecnie mosty, zniszczone przez wojnę, są w trzech czwartych już odbudowane. Z mostów większych w ogólnej liczbie 380 zniszczonych — odbudowano 249, czyli 66 proc., z mostów zaś mniejszych z ogólnej liczby 2019 zniszczonych odbudowano 1.488 czyli 74 proc.

PRZEKAZYWANIE PIENIĘDZY EMIGRANTÓW Z AMERYKI. Z różnych stron napływają zażalenia, że przekazywanie przez polskich emigrantów rodzinom w Polsce oszczędności nie odbywa się za pośrednictwem polskich banków. Zwłaszcza wysyłanie dolarów przez polskich emigrantów z Ameryki dokonywa się przeważnie przez banki niemieckie, głównie przez oddział „Dresdner Bank" w Gdańsku. W dodatku odbiorcy dolarów w Polsce zwracają uwagę, że bank ten, który z przekazywania dolarów do Polski ciągnie niemałe zyski, posługuje się przy przekazywaniu dolarów wyłącznie pocztą gdańską, mimo, iż interesanci, którym koszta przesyłki są potrącone, domagają się, aby wymieniony bank przekazywał pieniądze przez pocztę polską. Ponieważ „Dresdner Bank" ignoruje żądania polskich emigrantów i polskich odbiorców, spodziewać się należy, że emigranci polscy zrezygnują wkrótce z jego usług.

EKSPORT KAPELUSZY DO FRANCJI. Na podstawie protokółu dodatkowego do konwencji handlowej między Francją a Polska, polskie stożki kapeluszowe i kapelusze gotowe według pozycji 626 i 627 francuskiej taryfy celnej korzystać będą przy wwozie do Francji z taryfy minimalnej. Dotychczas eksport artykułów tych do Francji był uniemożliwiony, gdyż zarówno stożki, jak i kapelusze gotowe opłacały cło według taryfy generalnej, która w tym wypadku jest czterokrotnie wyższa od taryfy minimalnej.

RÓWNOUPRAWNIENIE ROBOTNIKÓW POLSKICH W SZWECJI. Na zasadzie rozporządzenia królewskiego, rząd Szwecji postanowił, począwszy od dnia 1 września 1928 roku, traktować obywateli polskich, zamieszkałych w Szwecji i pozostających bez pracy, narówni z obywatelami szwedzkimi w zakresie udzielania zasiłków dla bezrobotnych.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 12.10.

AKCJE: Bank Handl. w Łodzi 27.00, B. Polski 175.00 — 174.00, B. Zachodni 32.50, El. Dąbrowa 88.00, Siła i Światło 135.00, Siła i Światło II em. 118.00, Cukier 37.00, Łazy 8.00, Haberbusz 223.00, Węgiel 102.50 — 101.00, Cegielski 44.00, Lilpop 37.00, Modrzejów 37.00, Norblin 251.00, Ostrowiecki B. I em. 119.00 — 118.00, Starachowice 47.00, Zawiercie 19.50.

WTLUTY I DEWIZY: Nowy Jork 8.90 Londyn 43.26 — 43.25 i trzy czwarte, Paryż 34.83 i pół, Wiedeń 125.32. Praga 26.42, Włochy 46.70, Belgja 123.96, Szwajcarja 171.58, Holandja 337.45, Dolarówka 5 proc. 93.00 — 93.50, Ziemskie Kredytowe 4 i pół proc. 50.25, Poż. Konwersyjna 5 proc. 67.00, Poż. Inwestycyjna 4 proc. 118.00 — 119.50 -- 119.25

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA z dnia 12.10.

Żyto 32.00 — 32.75, Pszenica 37.75 — 39.75, Jęczmień przemiałowy 33.00—34.00 Jęczmień browarny 35.00 — 37.00, Owies 30.75 — 32.25, Ospa żytnia 24.50 — 25.50, Ospa pszenna 25.00 — 26.00, Mąka żytnia 70 proc. 45.25, Mąka żytnia 65 proc. 47.25, Mąka pszenna 65 proc. 58.75—62.75 Groch Victoria 62.00 — 65.00, Groch Folgera 60.00 — 65.00, Groch polny 46.00—49.00, Ziemniaki fabryczne 18 proc. 6.15 —6.30, Ziemniaki jadalne 7.80 — 8.00. Usposobienie spokojne.

Pięć miljonów cegieł

NA NAJWIĘKSZY HOTEL.

Największy hotel w Polsce wybudowany w ostatnich miesiącach w Poznaniu przy ul. Grunwaldzkiej został już w całości pokryty dachem. Do budowy wielkiego gmachu zużyto ogółem pięć miljonów cegieł i 15 tysięcy m. kw. płyt do stropów żelazo - betonowych. Wewnątrz założono już centr. ogrzew. i wodoc. również otynkowanie wnętrza hotelu jest na ukończeniu. Niebawem zacznie się tynkować fasadę budynku, potem będą wprawione okna. Zimą przeprowadzi się wszelkie roboty celem urządzenia hotelu i otwarcia jego w marcu lub kwietniu przyszłego roku.

Przed sensacyjnym procesem

SPÓŁDZIELNI „NUZA".

Przed sensacyjnym procesem spółdzielni „Nuza" w Rzeszowie panuje wielkie poruszenie we Lwowie, gdzie mieszka znaczna liczba dawnych członków „Nuzy", głównie urzędników sądowych, wojewódzkich, bankowych, policyjnych, pocztowych, kolejowych, poszkodowanych przez bankructwo tej instytucji. Poczta przynosi codziennie do Lwowa po 2000 wezwań sądu rzeszowskiego na rozprawę, wyznaczoną na dzień 18 b. m. Listonosze lwowscy i urzędnicy pocztowi odczuwają wzmożone tempo pracy.

Przy tej sposobności okazało się, iż od roku 1925, daty upadku „Nuzy" zmarło już przeszło 700 pozwanych. Proces ma być prowadzony przy drzwiach zamkniętych, co wywołuje ogólne zdziwienie. Ciekawy jest fakt, że wśród zaskarżonych o dopłaty, znajdują się p. Prezydent Rzeczypospolitej Mościcki i premjer Bartel. Świadczy to o olbrzymich rozmiarach bankructwa, w jakie byli dyrektorowie „Nuzy" wciągnęli przeszło 21.000 członków spółdzielni, mającej idealne warunki rozwoju.

Daremna walka

ZE ZMORĄ W SZPITALU.

W szpitalu miejskim przy ul. Drewnowskiej w Łodzi od dłuższego czasu dzieją się niesamowite sceny, które mają miejsce zwłaszcza na oddziele ginekologicznym.

Otóż od pewnego czasu punktualnie o północy zjawia się na sali, w której śpią chore rzekomo, jakaś zmora, która kładąc się na piersiach chorej dusi ją i w ten sposób przyprawia o bezsenność. Wypadki te powodują rozstrój nerwowy pacjentek, który udziela się następnie wszystkim.

Pewnej nocy jedna z pacjentek, którą zaczęła dusić „zmora", poczęła przeraźliwie krzyczeć, powodując wrzask i popłoch. Tajemnicza „zmora" szczególnie upodobała sobie niejaką Rabską, którą zarząd szpitala zmuszony był usunąć z sali chorych. Przed kilku dniami „zmora" przyczepiła się do chorej Reginy Teplitzowej, która popadła w tak silny stan omdlenia, że dla ratowania życia musiano jej dać zastrzyk kamfory. Władze szpitalne są bezradne wobec zagadki zbiorowej suggestji powodującej histerję.

Wzruszająca uroczystość

W PIOTRKOWIE.

II gimnazjum pitrkowskie było widownią wzruszającej uroczystści, której głównym bohaterem był uczeń klasy VIII, Wacław Rakoczy, który otrzymał medal za ratowanie tonących. Rakoczy uratował niedawno z fal rzeki Luciąży żonę geometry, p. Gilewską i jej synka. Wręczając medal młodzieńcomi p. starosta Kaczyński w pięknem przemówieniu dał wyraz uznania dla bohaterskiego poświęcenia młodzieńca.

W uroczystości brali udział wicestarosta Schmidt, kom. Mańkowski, prezes Kom. rodzicielskiego i dyrektor Kołakowski. Produkcje orkiestry gimnazjalnej i przemówienia przedstawicieli władz dopełniły programu tej miłej uroczystości.

OKROPNOŚĆ.

On (czyta): W Nowym Jorku co dwadzieścia pięć minut samochód przejedzie człowieka.

Ona: To okropne, jakże ten biedny człowiek musi wyglądać?

Napad bandytów

NA ROLNIKA.

W tych dniach o godzinie 7 wieczorem w lesie pomiędzy wsią Żytno i Młynki, w pow. Radomskowskim, niewykryci dotąd sprawcy dokonali zuchwałego napadu rabunkowego. Drogą leśną powracał do domu wozem zaprzężonym w jednego konia mieszkaniec wsi Żytno, Józef Resel. W pewnym momencie podbiegło do niego trzech zamaskowanych, uzbrojonych w rewolwery bandytów. Ściągnawszy Resla z wozu na ziemię sterroryzowali go, poczem zrabowawszy mu 40 złotych i paczkę papierosów, ofiarę swą powiązali sznurami i znikli w gęstwinie leśnej.

Dopiero w godzinę później Resla zwolnili z więzów przejeżdżający wieśniacy. Zawiadomiony o dokonanym napadzie najbliższy posterunek policji powiatowej wszczął natychmiastowy pościg za zbiegłymi bandytami, lecz niestety bezskuteczny.

Nowy sposób

KONSERWOWANIA KWIATÓW.

W laboratorjum doświadczalnem muzeum historji maturalnej w Salzburgu została wynaleziona po długich próbach i poszukiwaniach — nowa metedo konserwowania kwiatów, traw, mchów i ziół. która niewątpliwie wielkie będzie miała znaczenie dla muzeów i innych instytucyj kształcących. Dzięki nowej metodzie będzie można z łatwością przechowywać okazy botaniczne w ich stanie i wyglądzie pierwotnym, naturalnym, i to we wszystkich stadjach ich rozwoju. Konserwowanie nowowynalezioną tą metodą zapewni nadto przechowywanie roślin i ich części w stanie pierwotnym na stałe, zatem gromadzenie wszelkich gatunków flory zwrotnikowej i podbiegunowej, także stref umiarkowanych, w celach naukowych wielka kolekcja roślin miejscowych zakonserwowana została nową tą metodą w Salzburskiem Muzeum Historji Naturalnej, które za kilka miesięcy wystawi ją na widok publiczny dla zademonstrowania osiągniętych rezultatów. Dla botaników i wykładających botanikę w szkołach będzie wystawa ta niemiłą atrakcją.

Jak się kupuje futro?

Futra posiadają naogół tę zaletę, że dają ciepło. A jedyną ich wadą jest to, że są drogie. Zbyt drogie dla przeciętnego śmiertelnika. W pewnym składzie futer w Paryżu niejaka pani M., robiła gorzkie wymówki swemu mężowi, że nie mógł jej kupić futra o jakiem marzyła. W tym samym czasie kupowała inna dama futro. Mimo, iż nie wyglądała wcale na osobę zamożną, żadne futro nie wydawało jej się zbyt drogie. Pani M. z tego powodu rzuciła przykrą uwagę na temat niezaradności swego męża. Tymczasem druga dama rozpoczęła ukłdy z włścicielem.

Futro kosztuje 25 tys. franków. Dobrze. To nie jest dla mnie za wiele. Biorę je, ale pojutrze. Jutro przyjdę z pewnym panem, któremu pan z łaski swej zaceni futro tylko na 12 i pół tysiąca franków. Pojutrze przyjdę z pewnym drugim panem i temu również zaceni pan to futro na 12 i pół tysiąca franków. Pan M. zatem został zrehabilitowany. Jeden mężczyzna jest stanowczo dziś za słaby, by uszczęśliwić kobietę. W każdym razie co do futra.

Małgorzata „Pyskotorba”,

najbrzydsza kobieta na świecie.

Przed niedawnym czasem sprzedany został w Londynie portret kobiecy pędzla starego holenderskiego malarza, Quentina Massy'ego. Za obraz ten osiągnięto sumę blisko czterech miljonów złotych. Portret przedstawia damę, która w historji świata zajmuje zupełnie odrębne miejsce. Od 600 lat dama owa rości sobie prawo do tego, by ją uważano za najbrzydszą kobietę na ziemi.

Istnieje cały szereg piękności uważanych za klasyczne. Z historji i mitologji wiemy o Helenie Trojańskiej, o Greczynce Aspazji, o lady Hamilton i królowej Eugenji. Naprzeciw tych piękności stoi jedyna, uznana na całym świecie za najbrzydszą pani Małgorzata, księżna Koryntji, która w 14 wieku zwracała na siebie uwagę współczesnych zarówno przez swą brzydotę, jak przez nieposkromiony temperament. Forma jej ust sprawiła że nadano jej przydomek „Pyskotorby“. Była ona dziedziczką potężnego księstwa a brzydota nie przeszkodziła jej wcale zaślubić już w dwunastym roku życia czeskiego księcia Jana. Po kilku latach wypędziła swego małżonka i wyszła powtórnie zamąż za syna cesarza niemieckiego. I tego jednak potrafiła się wkrótce pozbyć, bo zmarł otruty. Jest rzeczą niezmiernie ciekawą, że Małgorzata i później potrafiła przykuć do siebie cały szereg mężczyzn.

Z czasów pełnego okrucieństwa panowania w Koryntji Małgorzaty Pyskotorby pochodzi drogocenny portret malarza Massy'ego. Wiemy już że portret ten zmienił obecnie właściciela. Jeżeli weźmiemy pod uwagę wysokie stanowisko i dziką samowolę księżny, zmuszeni będziemy przypuszczać, że malarz tylko na wyraźne jej żądanie zdecydował się namalować jej twarz prawdziwą o maleńkich mądrych oczkach i króciutkim nosie powyżej potwornych warg. Nie starał się niczego upiększyć jak to uczynili naprz. Holbein, który tak wyidealizował na portrecie brzydką Annę von Clewe, że król angielski Henryk VIII na widok tego obrazu uczynił ją swą narzeczoną.

W chwili obecnej dwie żyjące kobiety mają pretensję do championatu brzydoty. Aktorka francuska Klaudyna Polaire stara się usilnie zachować dla siebie sławę najbrzydszej kobiety, do czego dają jej prawo niezwykle szerokie usta, skośne oczy, oraz objętość talji, wynoszącą 35 centymetrów. Niedawno oskarżyła pewnego właściciela samochodu który ją przejechał. W skardze podkreśliła, że wypadek ten uszkodził jej klasyczną brzydotę i sędziowie uznali, że żądanie odszkodowania ze strony panny Polaire jest słuszne. Ale paryżanka ta ma jednak rywalkę, która chce jej wydrzeć palmę pierwszeństwa. Jest nią mistress Mary Bevan, mieszkanka Londynu, która twierdzi, że jest najbrzydszą kobietą w Anglji. Jako tako angażowana jest do występów publicznych w pewnym cyrku amerykańskim.

Ale obie te panie, żyjące w naszych czasach nie mogą jednak odebrać swej poprzedniczce księżnej Koryntji sławy najbrzydszej kobiety w historji. Obecna sensacyjna sprzedaż jej portretu sławę tę potwierdziła na nowo. Że osoba księżny budziła zainteresowanie również w międzyczasie, świadczy rysunek Leonarda da Vinci, który wziął portret księżny za wzór do karykatury, przechowywanej obecnie w Windsor-Castle.

Kto chce być dalej bradjagą?

Wszyscy chcemy!

TRAGEDJA BEZDOMNYCH DZIECI W ROSJI.

Niedawno korespondent „Universal Press“ donosi z Moskwy, że w sowieckim przytułku Krapionnaja zbuntowało się **dwieście bezdomnych dzieci,** aby w ten sposób zaprotesować przeciwko fatalnym warunkom bytu. W trzech ostatnich miesiącach była to już czwarta **rewolta w przytułkach państwowych.** Uzbrojeni w **noże, pałki i kamienie** chłopcy wtargnęli do sali, gdzie radził właśnie ich grono nauczycielskie i żądali lepszego jedzenia, odzieży i łóżek, bo „na razie“ **śpią na ziemi.**

Dyrektor pyta małych buntowników, czy chcą się uczyć rzemiosła?

— **Nie chcemy** — odpowiadają chórem.

— Kto chce zostać pionierem i komsomolem? — pyta dalej dyrektor.

— **Nikt nie chce** — huczny chór.

— Kto chce być dalej bradjagą?

Wszyscy chcemy! — odpowiadają przyszłe chluby Sowietów.

Poczem część łobuzów rzuciła się na nauczycieli z nożami i pałkami, a część **zaczęła podpalać budynki i niszczyć sprzęty.** Wezwana policja poskromniła buntowników i ugasiła ogień. Dyrektor i trzech instruktorów **leży w szpitalu,** a reszta opiekunów leczy się w **domu.**

Ze wszystkich stron Rosji **przychodzą** wieści o strasznych stosunkach w tych państwowych „przytułkach“, gdzie **tysiące dzieci, wyłowionych na ulicach i drogach ma znajdować „opiekę“ i zachętę do zaniechania łazęgostwa.** Licha lub prawie żadna żywność, brud, brutalstwo, choroby i epidemje, brak nauki lub rzemiosł — oto **„program“** tych zakładów. Podnoszą się głosy, że **przytułki te są wylęgarnią zbrodni i wszelkich zboczeń!** Dzieci spędzają tam czas na pijaństwie lub dzikich bójkach.

Przytułki urządzane są zwykle w starych klasztorach, skonfiskowanych przez rząd po rewolucji. W budynkach tych **niema nowoczesnych urządzeń** i panuje tam zimno, wilgoć i prawdziwie „kazionny“ brud. W Swensgorodzkiem Monasterze pod Moskwą, będącym dziś „zakładem wychowawczym“ dla tych dzikich zwierzątek, **więcej niż 90 procent dzieci mo gruźlicę już rozwiniętą lub w zarodku,** a wszystkie bez wyjątku cierpią na choroby skórne. Opieki lekarskiej nie mają żadnej.

Odpowiedzi Redakcji.

Prenumerator z Olkusza: Adres Komitetu rozbudowy m. Sosnowca: Sosnowiec — Magistrat. Dokładnych informacyj udziela ustnie sekretarz Komitetu, p. dyr. Mazur w Sosnowcu, seminarjum naucz. na Wawelu.

OGŁOSZENIE.

Pragnąc uprzystępnić Szanownym Odbiorcom prądu korzystanie z energji elektrycznej w szerszych rozmiarach w gospodarstwie domowem, przystąpiliśmy do sprzedaży elektrycznych żelazek do prasowania na specjalnie dogodnych warunkach.

Ogromne zalety tych żelazek, łatwość i zupełne bezpieczeństwo obsługi oraz stosunkowo niewysoka ich cena, zjednały im powszechne uznanie i szerokie zastosowanie zarówno zagranicą, jak i w większych miastach Polski.

Elektryczne żelazko może być przyłączone do normalnego gniazda wtyczkowego, przeznaczonego do oświetlenia i jego zastosowanie nie wymaga żadnych specjalnych kosztów instalacyjnych. Żelazko o wadze 3 kg. z 2-u mtr. sznurem przyłączowym w oponie gumowej oraz wtyczkami kontaktowemi kosztuje

zł. 30.—

płatnych w 15-tu miesięcznych równych ratach, t. j. po

zł. 2.— miesięcznie

Do ceny żelazek nie doliczamy żadnych kosztów z tytułu udzielonego kredytu.

Godzina prasowania żelazkiem kosztuje przy obecnej taryfie Elektrowni zaledwie około 16 groszy.

Trwałość grzejnika żelazka gwarantowana jest przez Elektrownię na przeciąg 15-tu miesięcy. Wszelkie ew. naprawy grzejnika uskuteczniane będą w powyższem okresie czasu przez Elektrownię bezpłatnie.

Żelazka demonstrowane są w biurze Elektrowni w Sosnowcu przy ul. Sienkiewicza Nr. 9, gdzie udzielane są wszelkie informacje i pokazy oraz przyjmowane zamówienia; zamówienia uskuteczniane być mogą również u inkasentów Elektrowni.

Liczba żelazek przeznaczonych do sprzedaży na powyżej określonych warunkach jest na razie ograniczona.

Elektrownia Okręgowa w Zagłębiu Dąbrowskiem S. A.

KONKURS

Powiatowa Kasa Chorych w Sosnowcu niniejszym ogłasza konkurs na dostawę

120 TON ZIEMNIAKÓW

jak również w mniejszych ilościach 5776

KAPUSTY, BURAKÓW, MARCHWI i t. p.

Ziemniaki winny być w gatunku jadalnym, zdrowe, rafowane, nie zawierać drobnych i ziemi. W ofercie oprócz ceny podać należy gatunek i miejsce pochodzenia. Próby ziemniaków są pożądane. Oferty przyjmuje Wydział Zakupów Pow. Kasy Chorych Kołłątaja 17 tylko do dnia 15.X.1928 r. Tenże Wydział Zakupów udziela wszelkich informacyj.

Drobne ogłoszenia.

Posady i prace.

GIEŁDA PRACY.

W PUPP. w Sosnowcu są następujące wolne miejsca na dzień 13 października 1928 r. Kandydatów do Policji Państwowej na wyjazd 10, agentów handlowych 4 nagrzewaczy żelaza 2 pomocnik blacharski 1, fornal 1, robotników do kopalń 2, robotników do fabryk 7 kobiet do robót rolnych na wyjazd 4, służby domowej kobiet 10. Kolejność kandydatów zwykła.

W ubiegłym dniu zakłady pracy zgłosiły 118 wolnych miejsc. PUPP. skierował do pracy 128 osó)

Potrzebna zdolna sklepowa i kasjerka. Sosnowiec, Warszawska 14 Koss. 5806-4

Potrzebna panienka skromnych wymagań z ukończeniem szkoły powszechnej, inteligentna dla towarzystwa 7 letniej dziewczynki Wiadomość Kurjer Zachodni Dąbrowa 5827-2

Poszukuje się natychmiast pierwszorzędnej siły do Salonu damskiego. Zawiercie Paderewskiego 3. Rok 5836

Potrzebna zdolna ekspedjentka do bufetu II klasy: Wiadomość stacja Sosnowiec 5854-2

Posiadam praktykę biurową, sklepową, piszę na maszynie, znam gospodarstwo domowe, przyjmę jakąkolwiek pracę. Zgłoszenia do „Kurjera" pod „Pracowita". 5551

Kupno i sprzedaż.

Tylko zł. 10, 6 pocztówek i portret, wykonany artystystycznie w Zakładzie Nowoczesnej Fotografji „STUDJO" Sosnowiec, ul. 3-go Maja 23 vis a vis Kościółka kolejowego. 5366-30

BACZNOŚĆ ROLNICY! ŻYTO DO SIEWU: poznańskie „Petkus" sprzedaję tanio i odmieniam na inne zboże. I. Gryngras; Będzin Czeladzka 23. 5865

Lokale.

Do wynajęcia warsztat szewski wraz z mieszkaniem (front) Wiadomość Ostrogórska 9 5828-3

Poszukuję natychmiast pokoju umeblowanego przy inteligentnej rodzinie, położonego możliwie bliżej śródmieścia. Zgłoszenia do Administracji „Kurjera" pod „K56" 5798-3

Urzędnik poszukuje pokoju z oddzielnym wejściem umeblowanego lub od gospodarza. Zgłoszenia „Kurjer" okazicielowi kwitu 2915. 5843

Do wynajęcia 2 pokoje z kuchnią nadające się na interes lub przedsiębiorstwo handlowe. Adres wskaże Administracja. 5857

Pokoju w Sosnowcu lub w pobliżu dworca w innem pobliskiem mieście poszukuję, Komorne z góry. Oferty pod „Samotny" do Administracji „Kurjera", Sosnowiec Dęblińska 1 5858

Różne.

Odnawiam i reperuje meble, Wiadomość w „Kurjerze Zachodnim". 5668-4

Nauka i wychowanie.

Stenografji wyucza listownie, najszybciej, najdoskonalej Instytut Stenograficzny: Warszawa, Krucza 26 (Zaawansowanym wydawnictwa) 5648-10

Szkoła Pisania na Maszynach oraz Biuro Próśb H. Lewkowicza, Będzin — Sączewskiego 29. Tel 3-47. Maszynistka otrzymie posadę. 58613-

Zgubione dokumenty.

Tadeuszowi Hirszbandowi zam. w Sosnowcu, ul. Nowopogońska 6 skradziono: Dow. osob. wydany przez Magistrat Warszawy, wyciąg z ksiąg ludności stałej, książeczkę stanu służby oficerskiej wyd. przez PKU. Warszawa, oraz kartę mob. Powyższe dokumenty unieważnia się. 5814-3

Józef Pryt zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec Wyciąg z ksiąg ludności. Takowe unieważnia się 5818-3

J. D. Szyścicki zgubił legitymację tragarską Nr. 31 którą unieważnia się. 5849

Lajzer Weltman zgubił legitymację tragarską Nr. 36. którą unieważnia się. 5848

Dawid Grinfeld zgubił legitymację tragarską Nr. 4, którą unieważnia. 5850

Jan Kapuścik zgubił książkę Kasy Chorych, wyd. przez fabr. „Fitzner i Gamper" w Sosnowcu. 5864

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie **7 Zł.**

Cena egzemplarza **20 groszy.**

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm 1-łamowy układ 4-szpaltowy	60 gr.
W tekście	45 „
W tekście, w kronice	60 „
Za tekstem . . . . 5 „	25 „

Nekrologi do 200 wierszy 50% taniej.

Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 25 gr. za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 zł.

Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe.

W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.

Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25% droższe.

Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń, administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu. Dęblińska 1. Wydawcy: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI"